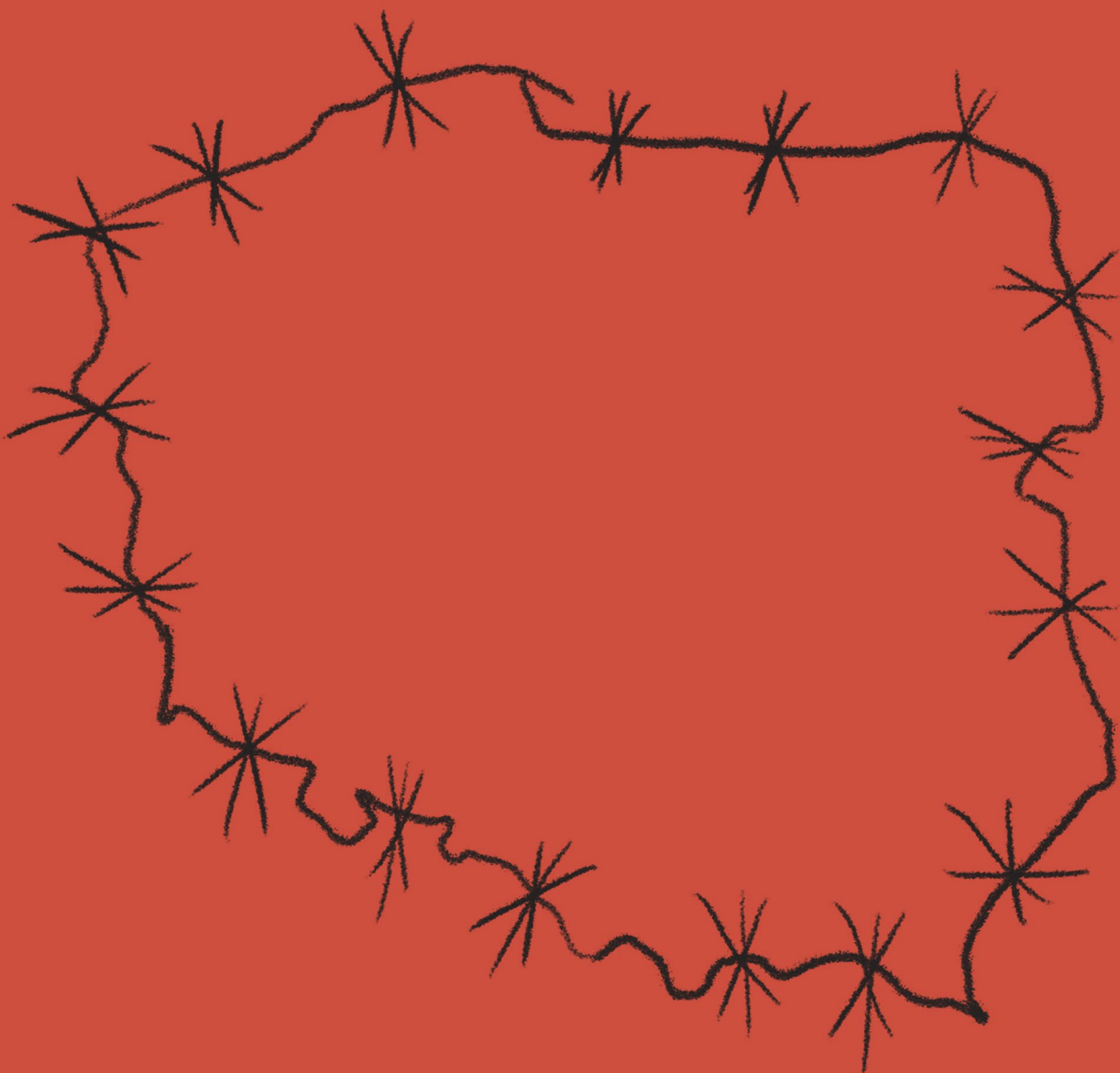


POLITYKA MIGRACYJNA

wielka nieobecna kampanii

Narracje o migracjach w kampanii
do wyborów samorządowych 2024 r.



Polityka migracyjna – wielka nieobecna kampanii. Narracje o migracjach w kampanii do wyborów samorządowych 2024 r.

Autorki

Olga Świerkocka, Ada Tymińska

Konsultacja merytoryczna

Małgorzata Szuleka

Partner projektu

SentiOne

Projekt graficzny i skład

Marta Borucka

Warszawa, lipiec 2024 r.

Wydanie I

Wydawca

 **HELŚIŃSKA FUNDACJA
PRAW CZŁOWIEKA**

Helsińska Fundacja Praw Człowieka

ul. Wiejska 16

00-490 Warszawa

Publikacja dostępna na licencji Creative Commons uznanie autorstwa – na tych samych warunkach 4.0 (CC BY-SA 4.0)

Raport powstał w ramach programu Artemis Alliance finansowanego z środków ZINC Network.

Spis treści

Executive summary	3
Zakres raportu	8
Mapa kontekstów lokalnych i tematów	11
Demografia miast i regionów objętych badaniem	12
Warszawa	13
Rzeszów	15
Wrocław.....	17
Płock.....	19
Województwo lubelskie.....	21
Województwo podlaskie.....	23
Wybory samorządowe a prawa wyborcze dla migrantów w Polsce	25
Obywatele i obywatelki Ukrainy w Polsce	31
Warszawa	32
Rzeszów	37
Wrocław.....	40
Płock.....	45
Województwo lubelskie.....	48
Województwo podlaskie.....	50
Bezpieczeństwo i strach przed wojną	52
Warszawa	53
Rzeszów	54
Województwo lubelskie.....	55
Województwo podlaskie.....	56
Pakt o azylu i migracji oraz zarządzanie strachem przed migrantami	57
Warszawa	58
Rzeszów	61
Wrocław.....	64
Płock.....	66
Województwo podlaskie.....	67

Etnowyzwiska	69
Warszawa	70
Rzeszów	70
Wrocław.....	71
województwo podlaskie	73
Wątki genderowe	74
Zamiast podsumowania: kampania do Parlamentu Europejskiego i radykalny rasizm w natarciu	81
Bezpieczeństwo i „obrona granic”	82
Rasistowskie publikacje prawicowych polityków	85
Ataki na osoby i organizacje niosące pomoc na granicy polsko-białoruskiej.....	88
Aneks metodologiczny	90
Definicja mowy nienawiści.....	92



Executive summary

Raport przedstawia analizę dyskusji (w tym wypowiedzi nienawistnych) na temat migracji i polityk migracyjnych kampanii w wyborach samorządowych 2024 roku. Badanie dotyczyło w szczególności sześciu kontekstów lokalnych: (1) Warszawa; (2) Rzeszów; (3) Wrocław; (4) Płock; (5) województwo lubelskie; (6) województwo podlaskie. Raport opiera się na monitoringu mediów społecznościowych dokonany za pomocą narzędzia SentiOne oraz na informacjach uzyskanych z wywiadów eksperckich. Jest to zarazem kontynuacja wcześniejszych badań Fundacji, m.in. badania kampanii samorządowej z 2018 roku (raport [Migranci, uchodźcy i ksenofobia](#)).

- ▶ Temat sytuacji migrantów i migrantek w różnych społecznościach lokalnych **był bardzo mało obecny w kampanii samorządowej 2024 roku** – zwłaszcza w jej oficjalnym wymiarze rozumianym jako komunikaty polityków czy programy wyborcze. Kampania w 2024 roku wypada w tym sensie mniej interesująco niż ta z 2018 roku, kiedy na przykład niektórzy kandydaci będący zarazem urzędującymi prezydentami miast podpisali i promowali Deklarację prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji, a inni (np. **Jacek Sutryk**) żywo angażowali się w temat;
- ▶ Przyczyn tego braku może być wiele. Najważniejszymi wydają się być: (1) kontrowersyjność tematu; (2) oczekiwanie na publikację propozycji ogólnopolskiej polityki migracyjnej przez władze centralne; (3) praktyczne uznanie, że obietnice wyborcze lepiej kierować do osób, które realnie mają prawo głosu. Niewyróżnianie migranckich mieszkańców może być również interpretowane jako praktyka inkluzywna (wspólnota lokalna jako mieszkańcy – bez względu na pochodzenie);
- ▶ Politycy stronili od podejmowania tego tematu. Po jednym z wywiadów udzielonych przez **Magdalenę Biejat**, w którym wyraziła otwartość na obecność migrantów w stolicy, w mediach społecznościowych pojawiło się wiele hejterskich komentarzy, m.in. grożących kandydatce przemocą seksualną. Narracje antymigranckie promowali natomiast politycy związani z Konfederacją, zwłaszcza w okolicach marszu Stop Inwazji Imigrantów, który odbył się w Warszawie 24 lutego 2024 roku;

- ▶ W okresie kampanii wyborczej w ogólnopolskich mediach pojawiła się **dyskusja na temat ewentualnego przyznania praw wyborczych w wyborach samorządowych stale zamieszkującym w Polsce migrantom spoza Unii Europejskiej** – przede wszystkim osobom z Ukrainy. Dyskusja była jednak prowadzona na poziomie bardzo ogólnym, a wiele publikacji medialnych i politycznych w tym temacie sprzyjało raczej budowaniu wokół tego pomysłu atmosfery paniki moralnej niż rzetelnej analizy;
- ▶ Wyrazem budowania atmosfery strachu wokół postulatu przyznania praw wyborczych Ukraińcom było m.in. rozprzestrzenianie się dezinformacji, a także ksenofobiczne publikacje działaczki antyaborcyjnej, Kai Godek, na temat kandydatki na radną miasta Częstochowy, Anny Tymoshenko;
- ▶ W komentarzach użytkowników, jeśli chodzi o temat migracji, dużą rolę odgrywały **wątki dotyczące obywateli Ukrainy w Polsce**. Wiele wypowiedzi miało wymiar antyukraiński. Niezależnie od regionu, popularny był temat trwających wówczas **protestów rolników**. Choć co do zasady można było rozważać go w kategoriach neutralnych, prowokował on również dezinformujące narracje antyukraińskie dotyczące np. „za-trutego” ukraińskiego jedzenia czy wpisywania polityków Konfederacji i przywódców protestów na ukraińskie „listy śmierci”;
- ▶ Poza tym pojawiły się też narracje antyukraińskie charakterystyczne dla poszczególnych kontekstów lokalnych. W Warszawie obecności Ukraińców przypisywano **(współ)odpowiedzialność za kryzys mieszkaniowy**. We Wrocławiu natomiast większe niż w innych przypadkach kontrowersje budziła **„nadmierna” – w odczuciu części komentujących w internecie – obecność osób z Ukrainy i języka ukraińskiego w przestrzeni publicznej**. W Rzeszowie pojawiały się informacje o rzekomych przywilejach dla Ukraińców – m.in. o tym, że mają pierwszeństwo w kolejkach do lekarzy oraz to, że **ukraińskie dzieci zabierają miejsca w żłobkach i przedszkolach**, przez co brakuje miejsc dla polskich dzieci.
- ▶ Takie natężenie narracji antyukraińskich można przypisać zbieżności czasowej kampanii z protestami rolników oraz społecznej tendencji do szukania „kozłów ofiarnych” za niedobory usług publicznych wśród podmiotów innych niż państwowe czy

samorządowe. Nie sposób ponadto ocenić wpływu na dyskusję **kont nieautentycznych (botów, trolli)**, których aktywność w ostatnich kilku latach tylko wzrasta;

- ▶ Temat bezpieczeństwa był często poruszany na wschodzie Polski. W jednym z miast województwa lubelskiego, Świdniku ważną kwestią okazało się utworzenie bazy śmigłowcowej, a w Suwałkach i okolicach przesmyku suwalskiego – rządowy program rozwoju północno-wschodnich obszarów przygranicznych. **W Warszawie, Białymstoku i Świdniku** istotnym wątkiem w politycznych dyskusjach – także tych oficjalnych – okazała się kwestia schronów;
- ▶ Innym tematem pojawiającym się przede wszystkim w internetowych dyskusjach była kwestia obecności w Polsce migrantów z państw innych niż Ukraina – przede wszystkim tych **o niebiałym kolorze skóry**. Łączono ją często albo z tematem opracowywania przez Unię Europejską nowego Paktu o azylu i migracji, albo z tzw. aferą wizową. W dyskusjach na te tematy powracały znane z poprzednich lat **narracje ksenofobiczne, islamofobiczne i rasistowskie** (raport [Ksenofobia w natarciu](#));
- ▶ Nie potwierdziła się natomiast wyjściowa hipoteza badań, która zakładała, że w samorządowej kampanii wyborczej 2024 roku dojdzie w Płocku do próby budowania politycznego kapitału na zarządzaniu strachem przed zagranicznymi pracownikami zatrudnionymi przez Orlen do budowy instalacji Olefiny III. Żaden z kandydatów nie podniósł tego tematu w swojej kampanii – pojawiła się również znikoma liczba komentarzy w mediach społecznościowych;
- ▶ Podobnie jak w 2018 roku niektórzy komentujący próbowali zdyskredytować kandydatów i kandydatki poprzez stosowanie **etnowyzwisk, np. antyniemieckich** (Rafał Trzaskowski) **czy antysemitów** (Karolina Pikuła, Jacek Sutryk). Stosunkowo nowym zjawiskiem było stosowanie na szerszą skalę wyzwisk **antyukraińskich** (Jacek Sutryk, Izabela Bodnar);
- ▶ Jeśli chodzi o kwestie związane z płcią, to najbardziej narażeni na kierowaną przeciwko nim dezinformację i ksenofobiczne narracje byli **młodzi mężczyźni-migranci**. Przypisywano im skłonności przestępcze – w przypadku młodych mężczyzn z Ukrainy były to najczęściej wypadki komunikacyjne, a w przypadku młodych mężczyzn

o niebiałym kolorze skóry była to przestępczość seksualna wobec polskich kobiet. Wobec młodych mężczyzn z Ukrainy zauważalna była – nawet na poziomie mediów mainstreamowych – narracja o „dekownikach” (osobach, które uchylają się od służby wojskowej), których należałoby odesłać do kraju pochodzenia;

- ▶ O **kobietach-migrantkach** odnotowano znacznie mniej wypowiedzi. Jeśli już się pojawiały, to dotyczyły zwykle kobiet z Ukrainy. Przypisywano im częstsze niż w przypadku Polek wykonywanie pracy seksualnej czy pierwszeństwo w dostępie do usług społecznych (np. wizyty lekarskie, lokale komunalne, zasiłki). Ta druga grupa narracji szczególnie krytycznie odnosiła się do **kobiet-matek**;
- ▶ W niektórych regionach, takich jak województwo podlaskie czy lubelskie, dane, które zebraliśmy były niewyczerpujące. Powodem może być to, że kampania samorządowa w niektórych miejscach toczyła się nie w przestrzeni cyfrowej, ale fizycznej. Wiele profili kandydatów nie było aktualizowanych w trakcie kampanii, co sprawiło, że dostęp do informacji był dla nas utrudniony. Metodologia naszego badania nie pozwoliła na dokładną analizę kampanii w miejscach, w których kandydaci nie korzystali z mediów społecznościowych, przez co udział niektórych tematów w tych ośrodkach może być niedoszacowany. Dodatkowym powodem, przez który nasze dane mogły być zakrojone, jest sortowanie treści przy użyciu słów kluczowych. Pewne treści mogły pojawiać się na profilach kandydatów, ale mogły nie zostać wychwycone przez system z powodu użycia słów, które nie były zawarte w naszej bazie.



Zakres raportu

7 kwietnia 2024 roku w całej Polsce odbyła się I tura wyborów samorządowych. W tych ośrodkach, w których okazało się to konieczne, 21 kwietnia odbyła się II tura. W trwającym od lutego do czerwca przeprowadzonym przez HFPC badaniu analizowano, czy i w jaki sposób dyskusje o migracjach i politykach migracyjnych wpływały na kampanię wyborczą. Wyniki monitoringu kampanii do wyborów samorządowych porównano również z kampanią do wyborów do Parlamentu Europejskiego, które w Polsce odbyły się 9 czerwca.

Monitoringowi poddano kampanie wyborcze prowadzone w 6 wybranych kontekstach lokalnych: (1) miasto stołeczne Warszawa; (2) miasto Wrocław; (3) miasto Rzeszów; (4) miasto Płock; (5) województwo lubelskie; (6) województwo podlaskie.

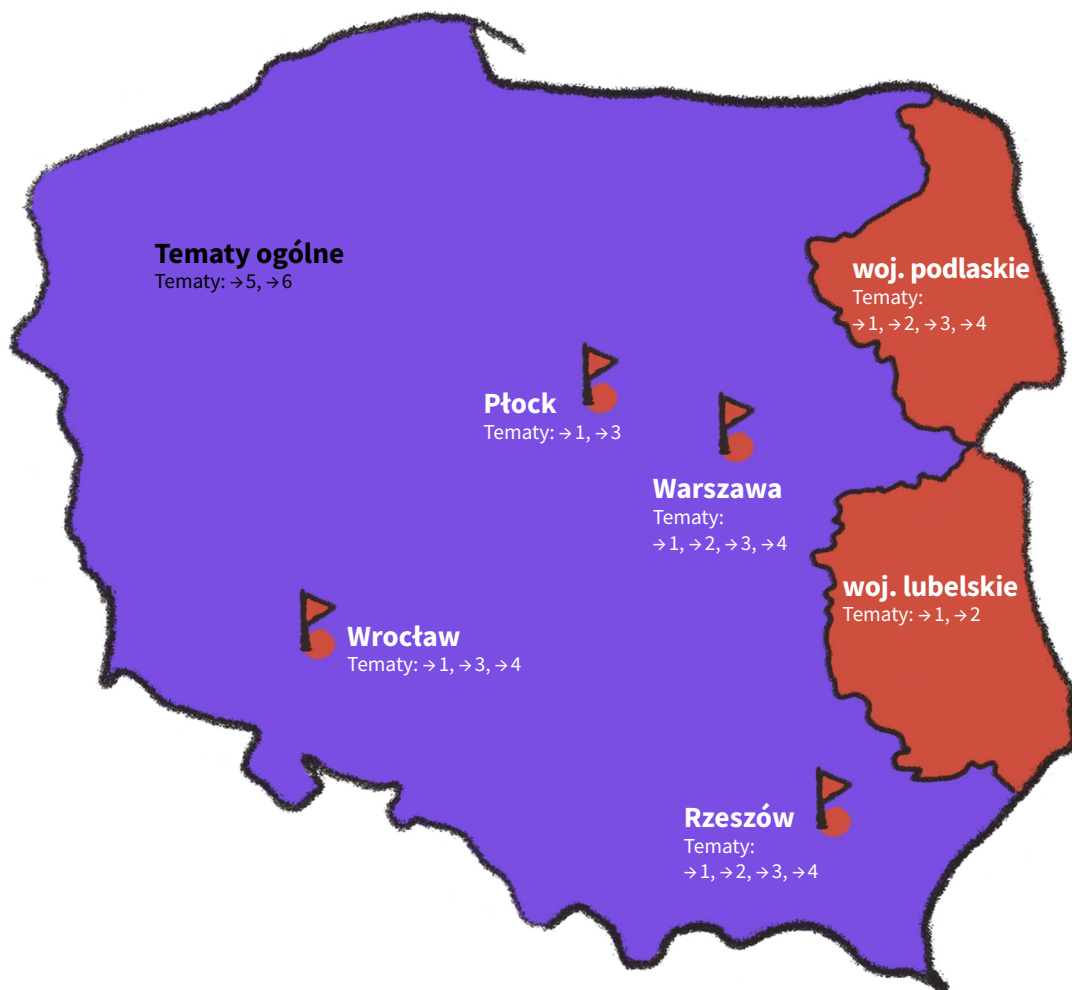
Pytania badawcze, które dotyczyły tych kontekstów lokalnych, koncentrowały się wokół tego:

- ▶ czy w kampanii wyborczej do wyborów samorządowych pojawiły się narracje dotyczące migracji, osób migrujących lub polityk migracyjnych?
- ▶ jakie sentymenty społeczne im towarzyszyły?
- ▶ czy i w jaki sposób narracje dotyczące migracji, osób migrujących lub polityk migracyjnych pojawiały się w mediach społecznościowych na poziomie lokalnym (fanpejdże polityków oraz media lokalne)?
- ▶ jak tematy migracji i integracji przejawiają się szerzej w komunikacji i działaniach lokalnych władz?
- ▶ jakie znaczenie dla narracji o migracjach mają kwestie m.in. płci osób, które migrują?
- ▶ czy i w jaki sposób można porównywać obserwacje z kampanii do wyborów samorządowych z tymi poczynionymi w czasie kampanii do Parlamentu Europejskiego?

Więcej informacji o wyborze próby badawczej oraz o szczegółach ram metodologicznych znajduje się w [▶Aneksie metodologicznym](#).

Jest to kolejna publikacja Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, w której poruszamy temat nienawiści i pogardy w internecie. W 2018 roku śledziliśmy to, w jaki sposób temat migracji podejmowano w poprzedniej kampanii do wyborów samorządowych (raport [Migranci, uchodźcy i ksenofobia](#)). Z kolei w 2021 i 2022 roku pisaliśmy o tym, jak w dyskusjach o kryzysie humanitarnym na granicy polsko-białoruskiej (raport [Granice nienawiści](#)) oraz migracji wojennej z Ukrainy (raport [Przyjdą i zabiorą](#)) buduje się atmosferę strachu i niechęci wobec mniejszości. Wreszcie w 2023 roku wzięliśmy na warsztat mowę nienawiści w internecie stosowaną wobec wybranych mniejszości w parlamentarnej kampanii wyborczej (raport [Ksenofobia w natarciu](#)).

MAPA KONTEKSTÓW LOKALNYCH I TEMATÓW



Tematy:

1. Obywatele i obywatelki Ukrainy w Polsce;
2. Bezpieczeństwo i strach przed wojną;
3. Pakt o azylu i migracji oraz zarządzanie strachem przed migrantami;
4. Etnowyzwiska;
5. Prawa wyborcze dla migrantów spoza Unii Europejskiej;
6. Wątki płciowe.



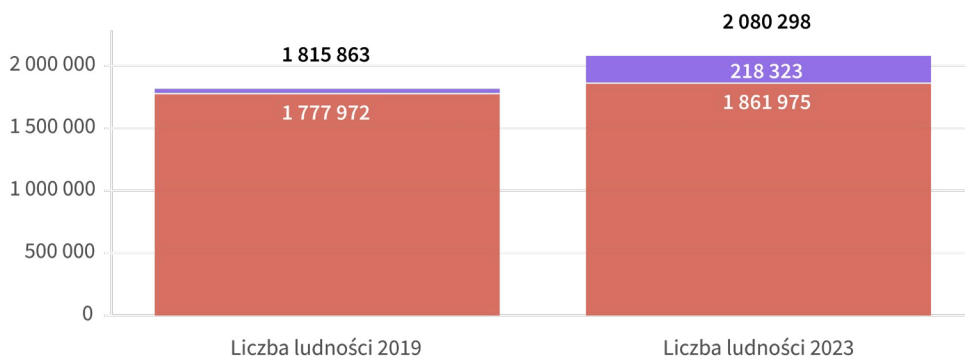
Demografia miast i regionów objętych badaniem

WARSZAWA

Warszawa jest stolicą a zarazem największym, jeśli chodzi o liczbę ludności, miastem w Polsce. Według oficjalnych danych jej liczba ludności sukcesywnie rośnie i zbliża się do 2 milionów osób. [Analizy demograficzne](#) wskazują jednak, że oficjalne dane można uznać za zaniżone. Warszawa jest celem imigracji zarówno w skali międzynarodowej, jak i w skali wewnętrznej, stale przyciągając do siebie mieszkańców innych miast i regionów Polski. Liczbę mieszkańców miasta urodzonych poza Polską również trudno oszacować, a także i w tym przypadku dane udostępnione na ten temat przez Urząd Miasta można uznać za zaniżone. Do ogólnej grupy migrantów w Warszawie i aglomeracji warszawskiej zaliczają się osoby z różnych państw, m.in. z Ukrainy (zarówno [osoby przybyłe do Polski po 24 lutego 2022 roku](#), jak i wcześniej), Białorusi, Wietnamu czy Indii. Mobilność – w tym przypadku migrantów z Ukrainy – w obrębie aglomeracji dobrze ilustrują [raporty Unii Metropolii Polskich](#).

Liczba ludności w Warszawie w roku 2019 (po wyborach samorządowych 2018) i w roku 2023 (najnowsze dane przed wyborami samorządowymi 2024)

● ogólnie ● cudzoziemcy



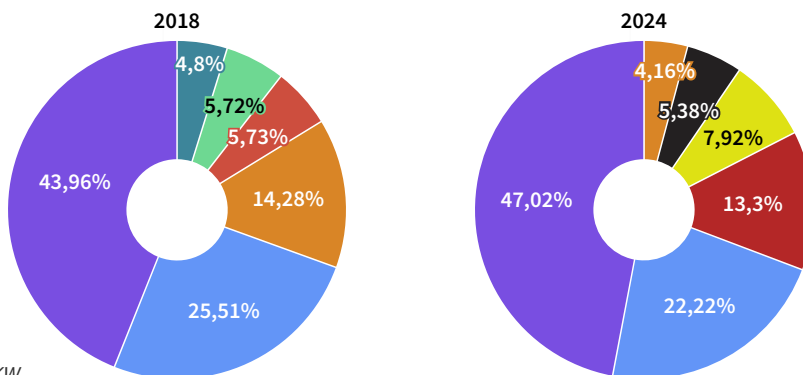
Źródło: GUS (dane o ogólnej liczbie ludności); m. st. Warszawa (dane o liczbie cudzoziemców w szacowaniach Urzędu Miasta)

W Warszawie od 2006 roku zarówno na poziomie Rady Miasta, jak i urzędu Prezydenta, władzę sprawuje Platforma Obywatelska (następnie: Koalicja Obywatelska). W latach 2006-2018 prezydentką miasta była Hanna Gronkiewicz-Waltz. Koniec jej kadencji zbiegł się czasowo z nagłośnieniem tzw. [afery reprzywatyzyacyjnej](#) i działaniem [komisji](#)

weryfikacyjnej w zakresie jej wyjaśnienia. W wyborach samorządowych w 2018 roku kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na urząd prezydenta Warszawy był jeden z członków tej komisji, **Patryk Jaki**. W świetle badania HFPC z 2018 roku był on politykiem najczęściej obrażanym za pomocą etnowyzwisk w tej kampanii (przypisywanie pochodzenia romskiego i narracje romofobiczne). Zarazem, w ostatnich dniach kampanii, podobnie jak wielu innych polityków swojego ugrupowania, opublikował na swoich profilach w mediach społecznościowych ksenofobiczny i straszący migrantami spot #Bezpieczny Samorząd. Finalnie zwycięzcą tych wyborów już w pierwszej turze okazał się kandydat Platformy Obywatelskiej, **Rafał Trzaskowski (56,67%)**.

Wyniki wyborów do Rady m. st. Warszawy – w 2018 i 2024 roku

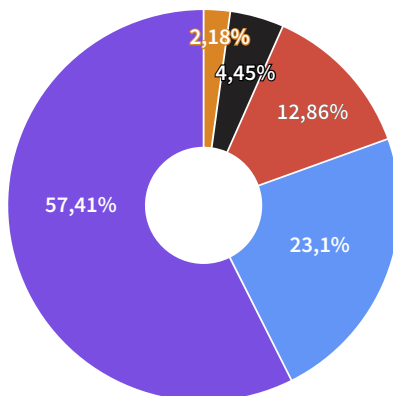
● Koalicja Obywatelska ● Prawo i Sprawiedliwość ● SLD Lewica Razem ● Miasto Jest Nasze - Ruchy miejskie ● Lewica i ruchy miejskie ● Trzecia Droga ● Bezpartyjni Samorządowcy ● Konfederacja i BS ● pozostałe



Źródło: PKW

Wyniki wyborów na Prezydenta m. st. Warszawy w 2024 roku

● Rafał Trzaskowski (KO) ● Tobiasz Bocheński (PiS) ● Magdalena Biejat (Lewica) ● Przemysław Wipler (Konfederacja) ● pozostali



Źródło: PKW

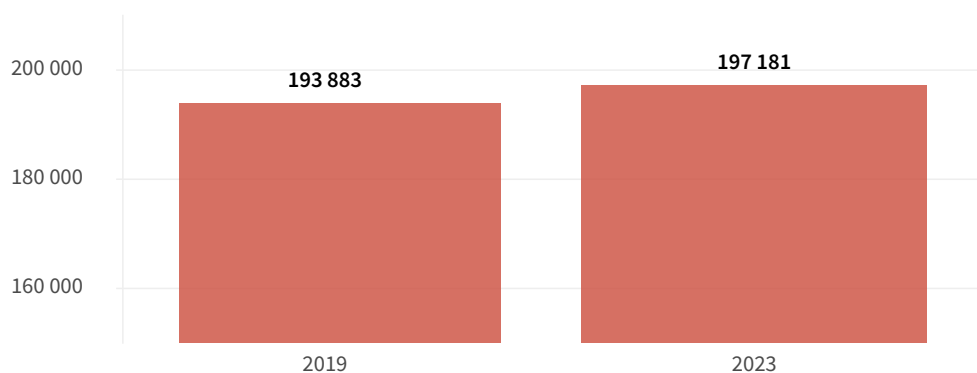
Rafał Trzaskowski został ponownie wybrany na urząd Prezydenta m. st. Warszawy (57,41%). Również w tym wypadku wybory zostały rozstrzygnięte w I turze. Kolejnymi kandydatami, jeśli chodzi o poziom poparcia, byli Tobiasz Bocheński z Prawa i Sprawiedliwości (23,10%) oraz Magdalena Biejat ze wspólnej listy Lewicy i ruchów miejskich (12,86%).

Najważniejszymi, jeśli chodzi o zakres tego badania wydarzeniami dla Warszawy, były m.in.: ► **zgwałcenie i morderstwo w centrum miasta Lizy, uchodźczyni z Białorusi**, ► **protesty rolników i towarzyszące niektórym z nich narracje antyukraińskie**; manifestacje organizowane przez Konfederację Korony Polskiej.

RZESZÓW

Liczba mieszkańców województwa podkarpackiego w 2023 roku wyniosła ponad 2 mln, z czego blisko 200 tys. mieszkała w Rzeszowie. W ubiegłym roku odnotowano w nim jeden z największych przyrostów pod względem liczby ludności (+807 osób, wzrost o 6 osób na 1 km²), choć samo województwo notuje **ujemne saldo migracji**. Inne największe miasta województwa, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców to kolejno: Mielec (57 363), Przemyśl (56 802), Stalowa Wola (55 846), Krosno (44 322) i Tarnobrzeg (44 156).

Liczba ludności w Rzeszowie po wyborach w roku 2019 (po wyborach samorządowych w 2018 roku) i w roku 2023 (najnowsze dane przed wyborami samorządowymi 2024)



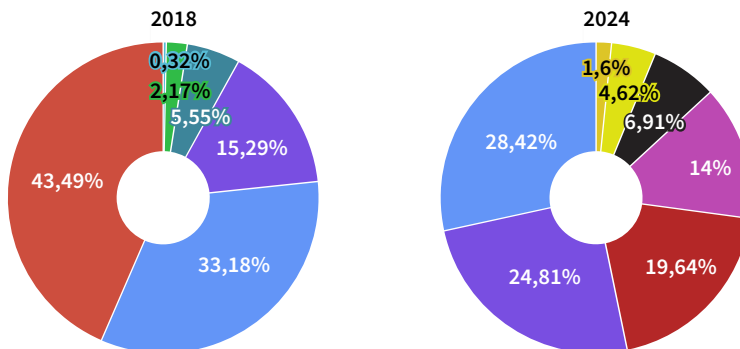
Źródło: GUS

Według **danych** z 2019 roku, w całym województwie podkarpackim wydano 8 551 zezwoleń na pracę. W porównaniu z 2018 był to wzrost o 60%, a z 2015 – dziewięciokrotny. Najwięcej zezwoleń wydano dla osób z Ukrainy (ok. 80% wszystkich zezwoleń). Na pobyt

stały zameldowano 1 058 imigrantów. Są to jednak dane sprzed kilku lat, nieuwzględniające m.in. migracji ukraińskiej po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 roku. Dodatkowo dane dotyczące wydanych zezwoleń na pracę nie obejmują osób, które zamieszkały w danym regionie, ale nie zostały zarejestrowane, m.in. dzieci, osób bezrobotnych, czy pracujących bez umowy. Dane z raportu [Unii Metropolii Polskich](#) podają, że w maju 2022 roku w Rzeszowie mieszkało prawie 117 tys. Ukraińców i stanowili oni 37% mieszkańców miasta. To sprawia, że Rzeszów był miastem z najwyższym udziałem Ukraińców wśród ogólnej populacji miasta w całej Polsce. W rzeszowskim obszarze metropolitalnym mieszkało wówczas 55 tys. osób z Ukrainy. Według [ZUS](#) w 2023 roku w województwie podkarpackim zgłoszono do ubezpieczeń emerytalnych i rentowych 17 255 cudzoziemców.

Wyniki wyborów do Rady Miasta Rzeszowa – w 2018 i 2024 roku

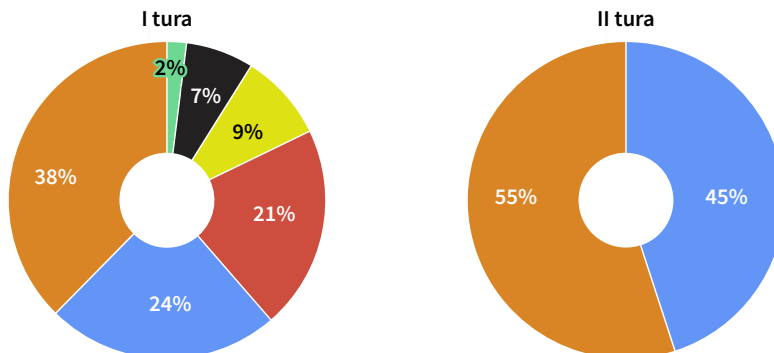
- Stowarzyszenie Rozwój Rzeszowa Tadeusza Ferencza
- Prawo i Sprawiedliwość
- Koalicja Obywatelska
- KUKIZ'15
- Wolność w Samorządzie
- Kongres Nowej Prawicy
- Rozwój Rzeszowa
- Razem dla Rzeszowa
- Konfederacja i BS
- Trzecia Droga
- Ruch Obrony Polski



Źródło: PKW

Wyniki wyborów na Prezydenta Miasta Rzeszowa w 2024 roku – I i II tura

- Konrad Fijolek (Rozwój Rzeszowa)
- Waldemar Szumny (Prawo i Sprawiedliwość)
- Jacek Strojny (Razem dla Rzeszowa)
- Adam Dziejdzic (Trzecia Droga)
- Karolina Pikuła (Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy)
- Janusz Niemier (Ruch Obrony Polski)



Źródło: PKW

W 2018 roku Tadeusz Ferenc utrzymał urząd prezydenta, który zajmował od 2002 roku. Ferenc podpisał w 2017 roku Deklarację prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji. Prezydent opowiadał się za przyjęciem uchodźców chrześcijańskich. Po rezygnacji Tadeusza Ferenc w 2021 roku, funkcję prezydenta Rzeszowa pełnił Konrad Fijołek, który uzyskał poparcie m.in. Koalicji Obywatelskiej, Lewicy i Polski 2050. W 2024 roku pokonał w drugiej turze Waldemara Szumnego (PiS) i otrzymał reelekcję na urząd prezydenta miasta.

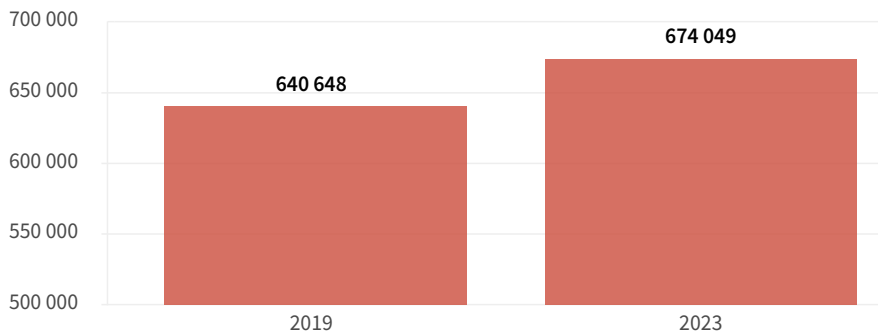
Ważnymi tematami pojawiającymi podczas kampanii w Rzeszowie były m.in. **▶ protesty rolników na granicy, z którymi wiązały się pikiety i wystąpienia polityków**. 28 marca kandydatka na prezydenta Rzeszowa Karolina Pikuła pozwała w trybie wyborczym prezydenta miasta Konrada Fijołka. Powodem była wypowiedź Fijołka, który w odpowiedzi na pytanie Pikuły dotyczące bezpieczeństwa odpowiedział: „Dla bezpieczeństwa zrobiłem znacznie więcej, pani Karolino, chociażby dla cyberbezpieczeństwa w naszym kraju, bo wiecie, że koledzy z Konfederacji z Rosji ciągle nas atakują”. Kandydatka uznała, że wypowiedź sugeruje, że zarówno ona sama, jak i jej komitet wyborczy „są powiązani z działającymi na szkodę Polski osobami lub podmiotami Federacji Rosyjskiej”. Sąd oddalił wniosek.

WROCŁAW

Wrocław jest stolicą województwa dolnośląskiego i jednym z największych, jeśli chodzi o liczbę ludności, miast Polski ([od 2021 roku trzecim](#)). Według Głównego Urzędu Statystycznego liczba mieszkańców miasta zbliża się do 700 tys. – jednak [ekspertyza Pracowni Demografii i Statystyki Uniwersytetu Wrocławskiego](#) zamówiona przez Urząd Miasta Wrocławia wskazuje, że może być ich aż o 200 tys. więcej (ok. 893 506 osób na 31 grudnia 2022 roku). Nawet trudniejsza do oszacowania jest liczba mieszkających w mieście migrantów i migrantek. Dostępne, najbardziej regularnie zbierane dane pochodzą z Powiatowego Urzędu Pracy i dotyczą wydanych zezwoleń na powierzenie pracy cudzoziemcowi, a potem także powiadomień o podjęciu pracy przez obywatela Ukrainy, a więc nie obejmują osób w wieku przed- i poprodukcyjnym oraz osób bezrobotnych czy zatrudnionych na czarno. Wrocław był popularnym miastem docelowym migracji ukraińskiej zarówno przed 2022 rokiem, jak i po eskalacji wojny. Według [szacunków wrocławskiego magistratu](#) liczba ukraińskich mieszkańców miasta może wynosić ok. 150 – 180 tys. osób

(ok. 100 tys. przybyłych przed eskalacją wojny; ok. 80 tys. przybyłych już po 24 lutego 2024), co wskazywałoby na nawet 20% udziału w ogólnej liczbie ludności.

Liczba ludności we Wrocławiu w roku 2019 (po wyborach samorządowych 2018) i w roku 2023 (najnowsze dane przed wyborami samorządowymi 2024)

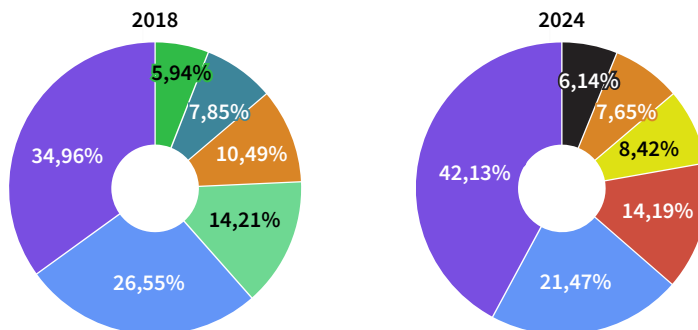


Źródło: GUS

We Wrocławiu wybory samorządowe na szczeblu prezydenckim w 2018 roku wygrał w I turze Jacek Sutryk startujący z poparciem m.in. Koalicji Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a także poprzedniego prezydenta, Rafała Dutkiewicza. Według [raportu HFPC z 2018 roku](#), Jacek Sutryk był jednym z kandydatów wyróżniających się w skali ogólnopolskiej pod względem promowania narracji promigranckich. Postulował idee otwartości na „nowych mieszkańców miasta” i współpracy, a jednocześnie głosił niezgodę na ksenofobię i rasizm. Spośród jego kontrkandydatów z 2018 roku do podobnych narracji odwoływała się Marta Lempart (Wrocław dla Wszystkich), a Jerzy Michalak (Bezpartyjny Ruch Obywatelski) głosił ekonomiczne korzyści, jakie wiążą się z migracją do miasta osób z Ukrainy.

Wyniki wyborów do Rady Miasta Wrocławia – w 2018 i 2024 roku

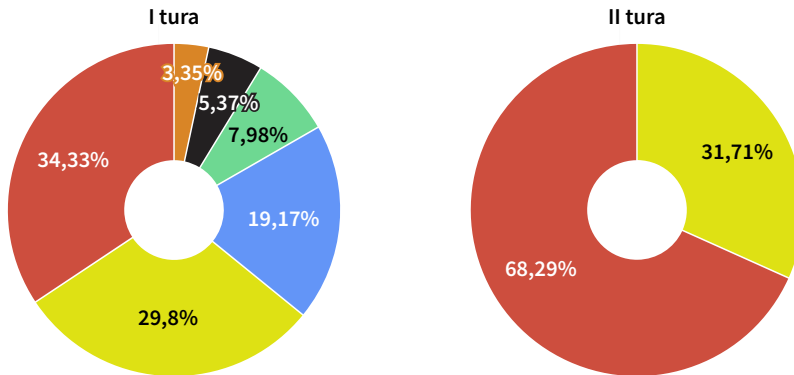
● Koalicja Obywatelska
 ● Prawo i Sprawiedliwość
 ● KW Wyborców Rafała Dutkiewicza
● Bezpartyjny Wrocław
 ● Bezpartyjny Ruch Obywatelski
 ● KWW Jacek Sutryk Lewica i Samorządowcy
● Trzecia Droga
 ● Konfederacja PJJ Bezpartyjni
 ● pozostałe



Źródło: PKW

Wyniki wyborów na Prezydenta Miasta Wrocławia w 2024 roku – I i II tura

- Jacek Sutryk (Jacek Sutryk Lewica i Samorządowcy)
- Izabela Bodnar (Trzecia Droga)
- Łukasz Kasztelowicz (Prawo i Sprawiedliwość)
- Jerzy Michalak (Bezpartyjni Samorządowcy)
- Robert Grzechnik (Konfederacja)
- pozostałe



Źródło: PKW

W samorządowych wyborach prezydenckich we Wrocławiu w 2024 roku Jackowi Sutrykowi udało się wywalczyć reelekcję, ale konieczne było do tego przeprowadzenie II tury. Jego kontrkandydatką okazała się Izabela Bodnar (Trzecia Droga). Pojawiły się [głosy medialne](#), że za dobrym wynikiem Izabeli Bodnar, zwłaszcza w I turze, stała chęć wyrażenia przez wyborców niezadowolenia wobec dotychczasowych rządów i komunikacji publicznej Jacka Sutryka, a niekoniecznie poparcie dla samej kandydatki.

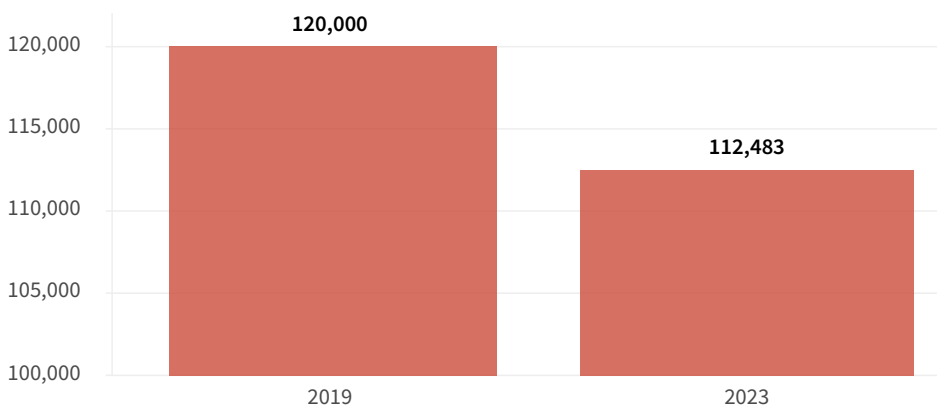
Jeszcze przed I turą wyborów samorządowych, 29 marca, Stowarzyszenie Nomada wraz z Wrocławską Grupą Branżową ds. Migracji i Społeczeństwa Różnorodnego Kulturowo, wysłało do osób kandydujących na urząd prezydenta miasta [kwestionariusz](#) złożony z 10 pytań dotyczących pomysłów na lokalne polityki migracyjne. Do 6 kwietnia na pytania nie odpowiedział żaden kandydat. Dopiero niedługo przed II turą swoje odpowiedzi przesłali [Jacek Sutryk](#) (16 kwietnia) i [Izabela Bodnar](#) (19 kwietnia).

PŁOCK

Płock jest średniej wielkości miastem powiatowym położonym w północnej części województwa mazowieckiego, byłym miastem wojewódzkim. Jak w przypadku wielu polskich miast tej wielkości, pozbawionych większych ośrodków akademickich, liczba mieszkańców Płocka sukcesywnie spada. Dla przykładu w 2019 roku wynosiła ona według danych GUS około 120 tys. osób, a w 2023 roku już 112 tys. Spadkowi liczby

mieszkańców towarzyszy demograficzne starzenie się miasta oraz migracja młodych do większych ośrodków miejskich i akademickich ([opracowanie plockiego magistratu](#)). Największym pracodawcą, a zarazem przedsiębiorstwem nadającym rytm całemu życiu miasta jest Orlen. Dominacja Orleń czyni rynek pracy w Płocku stosunkowo zamkniętym. Mimo, że w świetle [badań](#) plockie władze nie prowadziły żadnych polityk migracyjnych i zachęcania do migracji, liczba zagranicznych mieszkańców Płocka od kilku lat rosła. W 2021 roku wynosiła już ponad 13 tys. osób ([raport Polska Szkoła Pomagania za Portalem Płock](#)). Do tej grupy dołączyła również grupa 1000~2000 osób, które przyjechały po 24 lutego 2022 roku.

Liczba ludności w Płocku w roku 2019 (po wyborach samorządowych 2018) i w roku 2023 (najnowsze dane przed wyborami samorządowymi 2024)

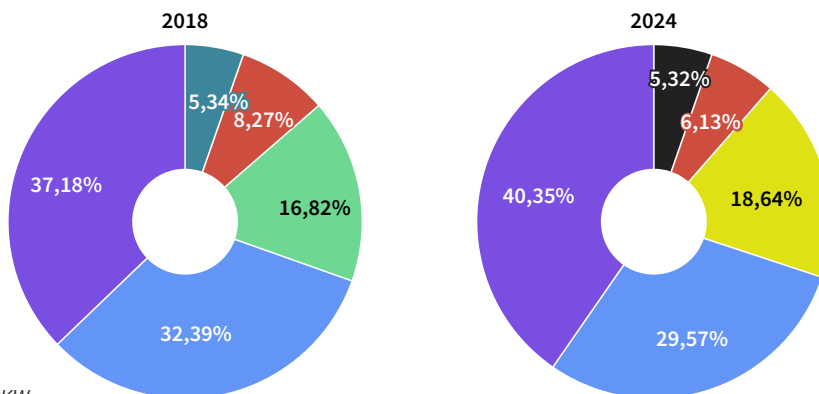


Źródło: GUS

Od 2010 roku prezydentem Płocka pozostaje Andrzej Nowakowski, polityk Platformy Obywatelskiej. Zarówno w wyborach samorządowych w 2018 roku, jak i w 2024 roku, do reelekcji wystarczyło przeprowadzenie jednej tury wyborów. W obydwu przypadkach również mandaty do Rady Miasta rozdzieliły między sobą trzy ugrupowania – Koalicja Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość oraz Polskie Stronnictwo Ludowe startujące 2024 roku w ramach Trzeciej Drogi. Jedyną różnicą był wzrost liczby radnych wybranych z list KO (+2) – kosztem spadku liczby radnych PiS (-3).

Wyniki wyborów do Rady Miasta Płocka – w 2018 i 2024 roku

● Koalicja Obywatelska
 ● Prawo i Sprawiedliwość
 ● Polskie Stronnictwo Ludowe
 ● SLD Lewica Razem
● Kukiz'15
 ● Trzecia Droga
 ● Konfederacja i BS



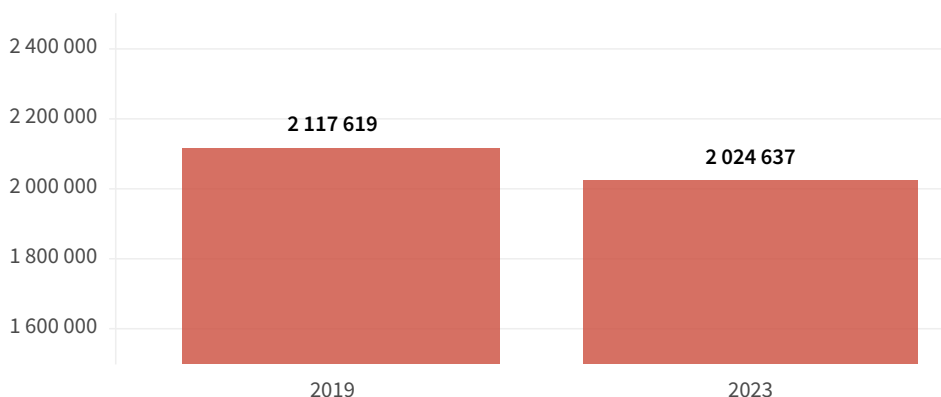
Źródło: PKW

Jesienią 2023 roku w [mediach](#), także tych o zasięgu ogólnopolskim, rozpowszechniła się informacja o przyjeździe do Płocka kilku tysięcy zagranicznych pracowników zatrudnionych do konstrukcji na zlecenie Orlenu instalacji Olefiny III. Doniesienie przeniknęło do dyskursu politycznego w okresie kampanii wyborczej parlamentarnej 2023 roku jako jeden z elementów większej narracji dotyczącej tzw. [afery wizowej](#). Jednak wbrew popularności tego tematu w 2023 roku, **nie potwierdziła się pierwotna hipoteza tego badania, że również w kampanii do wyborów samorządowych dojdzie do próby politycznego wykorzystania tego tematu – tym razem w skali lokalnej.**

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

Według [danych](#) z 2023 roku w województwie lubelskim mieszkało ponad 2 miliony ludzi, około 5,3% ludności Polski. 46,1% ogółu ludności województwa mieszka w miastach. W stolicy województwa, Lublinie, mieszka ponad 300 tys. osób. Inne miasta regionu, które zostały objęte monitoringiem to: Biała Podlaska (54 768 mieszkańców) i Świdnik (36 992 mieszkańców). Liczba osób zamieszkujących województwo lubelskie maleje od wielu lat, w ubiegłym roku zanotowano spadek ludności o 0,7%.

Liczba ludności w województwie lubelskim w roku 2019 (po wyborach samorządowych w 2018 roku) i w 2023 (najnowsze dane przed wyborami samorządowymi 2024)



Źródło: GUS

Według ZUS w 2023 roku w województwie lubelskim do ubezpieczeń emerytalnych i rentowych zgłoszono 32 138 cudzoziemców. Dane z raportu Unii Metropolii Polskich podają, że w maju 2022 roku w Lublinie mieszkało 51 tys. Ukraińców, którzy stanowili 13% mieszkańców miasta. W lubelskim obszarze metropolitalnym mieszkało wówczas ponad 13 tys. osób z Ukrainy. Według danych z Urzędu Statystycznego w Lublinie w 2023 roku w województwie lubelskim zameldowano 622 cudzoziemców na pobyt stały. Dane dotyczące migracji zagranicznych dla innych miast województwa lubelskiego są trudniejsze do pozyskania. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w Świdniku w 2023 roku zameldowano na pobyt stały 17 osób z zagranicy, od 2019 roku łącznie zameldowano 81 osób, a liczba wymeldowań za granicę ogółem wynosiła 458 osób. Ogólne saldo migracji, wraz z migracją wewnętrzną, w 2023 roku wyniosło -78, przy czym w 2022 było to -294. W Białej Podlaskiej w latach 2019-2023 zameldowano z zagranicy 156 osób, z czego 35 w 2023 roku. Za granicę wymeldowano 47 osób. Łączne ogólne saldo migracji wraz z migracją wewnętrzną w 2023 roku wyniosło -257.

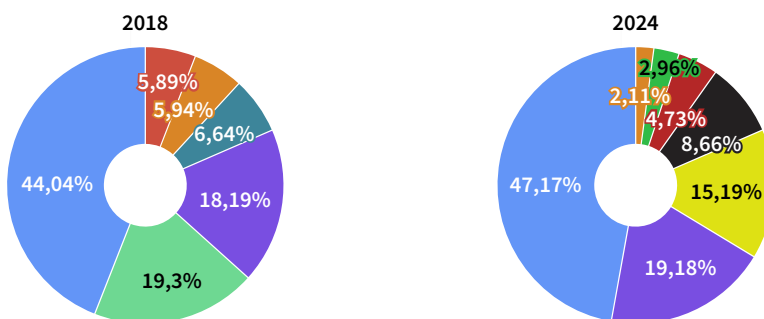
Od 2010 roku funkcję prezydenta miasta Lublina pełni Krzysztof Żuk z Platformy Obywatelskiej. Zarówno w wyborach w 2018 roku, jak i w 2024 roku został wybrany w pierwszej turze głosowania.

W wyborach do sejmiku województwa zarówno w 2018 roku, jak i w 2024 roku Prawo i Sprawiedliwość uzyskało najlepszy wynik spośród partii politycznych. Wyniki drugiego miejsca różnią się. W 2018 roku 19% głosów uzyskało Polskie Stronnictwo Ludowe, a tuż

za nim z 18% plasowała się Koalicja Obywatelska. W 2024 roku KO uzyskała 19% głosów, a PSL startujące w koalicji Trzecia Droga 15%.

Wyniki wyborów do sejmiku województwa lubelskiego – w 2018 i 2024 roku

● Prawo i Sprawiedliwość ● Polskie Stronnictwo Ludowe ● Koalicja Obywatelska ● Kukiz'15
 ● SLD Lewica Razem ● Trzecia Droga ● Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy ● Lewica
 ● Stowarzyszenie „Bezpartyjni Samorządowcy” ● pozostali



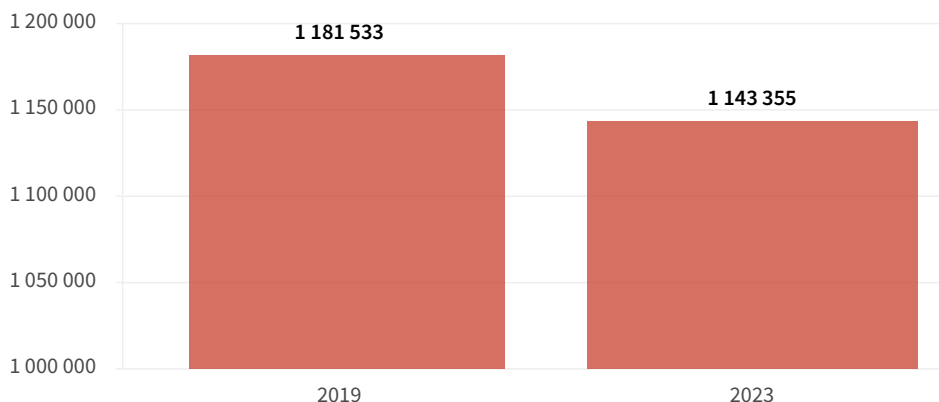
Źródło: PKW

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

W województwie podlaskim w 2023 roku mieszkało ponad milion mieszkańców, z czego blisko 300 tys. w stolicy województwa, Białymstoku. Według [danych](#) z 2021 roku, na terenie województwa podlaskiego mieszkało 30 tys. osób z obywatelstwem innym niż polskie. Aż 87% cudzoziemców mieszkających w województwie podlaskim pochodziło z krajów europejskich nienależących do UE. W 2023 roku na terenie województwa zgłoszono 29 121 cudzoziemców do ubezpieczeń emerytalnych i rentowych. Województwo podlaskie wykazało się też największą dynamiką wzrostu liczby ubezpieczonych cudzoziemców – w latach 2015-2023 liczba ta wzrosła 10-krotnie. Na Podlasiu notuje się największy udział Białorusinów pracujących w Polsce, który wynosi 11,2%.

Już po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, w maju 2022 roku w Białymstoku mieszkało 31 tys. Ukraińców (10% wszystkich mieszkańców miasta), a w białostockim obszarze metropolitalnym – ponad 19 tys. W 2023 roku w Białymstoku zameldowano 280 osób z zagranicy na pobyt stały. W latach 2019-2023 łącznie zameldowano 1332 osób innego obywatelstwa niż polskie. W tych samych latach odnotowano 425 wymeldowań za granicę kraju. Łączne saldo migracji, wraz z migracją wewnętrzną, wynosiło -746.

Liczba ludności w województwie podlaskim w roku 2019 (po wyborach samorządowych w 2018 roku) i w 2023 (najnowsze dane przed wyborami samorządowymi 2024)

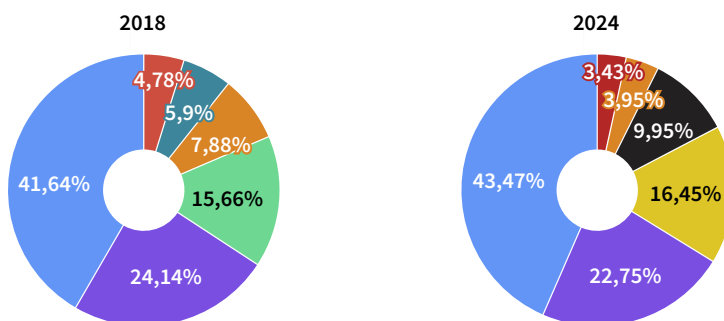


Źródło: GUS

W województwie podlaskim, podobnie jak w lubelskim, w wyborach do sejmiku w dwóch ostatnich kadencjach większość mandatów zdobyło Prawo i Sprawiedliwość. Na drugim miejscu znajdowała się Koalicja Obywatelska, a na trzecim odpowiednio w 2018 roku Polskie Stronnictwo Ludowe, a w 2024 roku Trzecia Droga.

Wyniki wyborów do sejmiku województwa podlaskiego – w 2018 i 2024 roku

● Prawo i Sprawiedliwość ● Koalicja Obywatelska ● Polskie Stronnictwo Ludowe ● Kukiz'15
● SLD Lewica Razem ● Trzecia Droga ● Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy ● Lewica ● pozostali



Źródło: PKW



Wybory samorządowe a prawa wyborcze dla migrantów w Polsce

W połowie lutego w ogólnopolskich mediach pojawiła się informacja o tym, że **Związek Ukraińców w Polsce zapowiedział starania o przyznanie Ukraińcom mieszkającym na stałe w Polsce prawa wyborcze w wyborach samorządowych**. Jako pierwsza, informację opublikowała 13 lutego [Rzeczpospolita.pl w artykule](#), w którym cytowano prezesa Związku Ukraińców w Polsce, Mirosława Skórkę. Przedstawiono również porównawczo to, jak wygląda sytuacja cudzoziemców z państw trzecich w innych państwach Unii Europejskich. Informacja bardzo szybko rozprzestrzeniła się w innych ogólnopolskich mediach. Co charakterystyczne, niektóre spośród tych artykułów zawierały elementy paniki moralnej, np. poprzez wykorzystanie konstrukcji „Związek Ukraińców w Polsce **chce** aby Ukraińcy dostali prawa wyborcze w Polsce”. W oficjalnej komunikacji Konfederacja pisała wręcz o „**domaganiu się**”. To manipulacyjne nawiązanie do niechętej Ukraińcom narracji o „roszczeniowości” migrantów z Ukrainy – co potwierdzają komentarze, jakie pojawiły się w mediach społecznościowych. Zresztą tytuł [artykułu na ten temat opublikowanego w DoRzeczy.pl](#) brzmi dosłownie: „Kolejne przywileje dla obywateli Ukrainy w Polsce? Konfederacja ostrzega”.

Manipulatywność niektórych publikacji prasowych i politycznych dobrze ilustruje [notka](#), która pojawiła się na ten temat w skrajnie prawicowym serwisie Kresy.pl. Już w tytule korzysta ona z konstrukcji „Związek Ukraińców w Polsce **chce**” – nie precyzując w dodatku, o jakie wybory chodzi. Pisze bowiem o „prawie głosowania w polskich wyborach”, co na pierwszy rzut oka mogłoby kojarzyć się wręcz z ogólnopolskimi wyborami. Dopiero w treści notki można dowiedzieć się, że chodzi o wybory samorządowe. Dość niejasne są też przedstawione w artykule statystyki. Brzmiały one: „Według szacunków, Ukraińców przebywających w Polsce na różnych podstawach prawnych może być 1,5-2 mln. **Administracja nie jest w stanie** dokładnie określić ich liczby, bowiem nie wszyscy przebywają na podstawie zgód na pobyt stały lub czasowy, nie wszyscy się meldują, nie wszyscy są ubezpieczeni w ZUS”. Poza tym, że tak przedstawione liczby dają od razu przestrzeń do dywagacji, ile osób z Ukrainy **naprawdę** przebywa w Polsce, to kładą też nacisk na brak kontroli państwa – co również może być zarzewiem do budowania narracji w tonie paniki moralnej.

ZWIĄZEK UKRAIŃCÓW W POLSCE CHCE ABY IMIGRANCI Z UKRAINY OTRZYMALI PRAWO GŁOSOWANIA W POLSKICH WYBORACH

19 February 2024 | o Komentarze | w polityka, Polska, Wydarzenia | Przez Karol Kaźmierczak

Poza elementami paniki moralnej szerzonymi przez niektóre media oraz polityków Konfederacji, w te-

macie nie doszło do pogłębionej dyskusji, której na przykład towarzyszyłoby poszukiwanie wiarygodnych danych i pomysłów. Jak wspomniała jedna z ekspertek, z którą przeprowadzono wywiad:



W zasadzie, poza tym, że parę osób to przedyskutowało i poza tym, że dostałyśmy feedback po opublikowaniu artykułu, że był kijem wbijanym w mrowisko, to ja nie doszukałam się jakiejś szerszej dyskusji. To znaczy socjologowie, w tym socjologowie miasta rozmawiają o tym od dawna. Zwłaszcza, że na poziomie wyborów samorządowych, można się odnieść do tej konstrukcji prawnej, która przysługuje obywatelom Unii Europejskiej, a nie przysługuje migrantom spoza niej.

wywiad ekspercki – Wrocław

Ponadto, poza drobnymi **wyjatkami**, publikacje dotyczyły poziomu makro i posługiwały się ogólnikami. Nie współgrały tym samym z rozproszonym i lokalnym charakterem wyborów samorządowych. Podczas gdy u samych źródeł postulatu rozszerzenia praw wyborczych w wyborach samorządowych na mieszkających na stałe w Polsce migrantów spoza UE leży uznanie, że **wspólnoty lokalne tworzą osoby w nich zamieszkujące** – bez względu na narodowość. Z neutralnego pojęcia „mieszkańcy” czy „nowi mieszkańcy” korzystają zresztą władze Warszawy i Wrocławia (spośród kontekstów lokalnych objętych badaniem):

na przykład w Warszawie to się dzieje. Często na poziomie samorządowych mówi się ogólnie o „mieszkańcach”. Więc Warszawa też korzysta z tego określenia – nawet Trzaskowski, kiedy się wypowiada. W znaczeniu, że wszyscy, którzy tu mieszkają są Warszawiankami, Warszawiankami i tak dalej. Ale jest takie badanie opinii publicznej coroczne, Barometr Warszawski, które bada różne potrzeby, poziom zadowolenia z różnych rzeczy. No to w nim nie ma definicji migrantów jako mieszkańców Warszawy i nie jest to badanie kierowane do tej grupy.

wywiad ekspercki – Warszawa

We Wrocławiu to się dzieje. Prezydent i władze lokalne regularnie używają sformułowania „nowi mieszkańcy”. To jest dla mnie takie bardzo inkluzywne określenie.

wywiad ekspercki – Wrocław

Obydwa miasta są zresztą przykładem częściowego włączenia zagranicznych mieszkańców w obywatelskie procesy współsprawowania władzy, poprzez umożliwienie [głosowania w budżetach obywatelskich](#). W przypadku Wrocławia urząd miasta tłumaczy na ukraiński ogólnodostępne plakaty na ten temat. W 2022 roku stało się to chwilowym obiektem internetowego [hejtu i dezinformacji](#).



Również w przypadku Wrocławia omawiana kwestia została podjęta w oficjalnej kampanii wyborczej, choć nie z inicjatywy samych kandydatów. W [debacie wyborczej w PolsatNews](#) przed II turą wyborów na prezydenta miasta o swoje ewentualne poparcie dla tego pomysłu został zapytany **Jacek Sutryk**. Jego odpowiedź



była negatywna. W przypadku Warszawy natomiast temat podniósł kandydujący do Rady Miasta z listy Lewicy i ruchów miejskich **Marek Szolc**. Zarówno w wypowiedzi udzielonej Rzeczpospolitej do wspomnianego już artykułu, jak i na swoim profilu w serwisie X, wyrażał wsparcie dla tego pomysłu.

Prowadzenie debaty na mikropoziomie jest o tyle istotne, że nastawienie do rozszerzenia praw wyborczych o kolejne osoby może różnić się w zależności od grup społecznych – ale również od społeczności lokalnej. Jak podkreśla jedna z ekspertek, która prowadziła w tym obszarze badania:

U mnie wyszło, że najczęściej popierały to rozwiązanie kobiety, osoby żonate, wykształcone, z liberalnymi poglądami. Można powiedzieć, że to taki tradycyjny trochę dla polskiego społeczeństwa podział, że osoby, które są zwolennikami liberalnej demokracji, to popierają. A, i mieszkańcy dużych miast. Nie popierali natomiast najczęściej mężczyźni, osoby młode o konserwatywnych poglądach. Właśnie tacy, powiedzmy, zwolennicy demokracji konserwatywnej, którzy zamieszkują w mniejszych miejscowościach – miastach lub wsiach. To jest tradycyjny podział, który powtarza się, jeśli pytamy o akceptację różnych rzeczy. I to się potwierdziło także w moich badaniach. (...) Robiłam badania jeszcze przed eskalacją wojny. I wyszło u mnie, że mieszkańcy dużych miast częściej popierają – aniżeli osoby z mniejszych miast, miasteczek czy wsi, gdzie ta obecność migrantów jest mniejsza.

wywiad ekspercki – Warszawa

Ogólność dyskusji sprzyja natomiast budowaniu na bazie tego tematu poczucia lęku oraz rozpowszechnianiu [dezinformacji](#). W tym duchu wypowiedzieli się m.in. politycy związani z Konfederacją. Narracja o przyznaniu „obcym” praw wyborczych bywa elementem szerszego zjawiska znanego jako „teoria wielkiego zastąpienia”. Według niej migranci mieliby dążyć do demograficznego i politycznego zastąpienia ludności postrzeganej jako „rdzenna” dla danego państwa. Jednym z elementów owego zastąpienia miałby być potencjał politycznego przegłosowywania. W krajach takich jak Francja tego rodzaju narracje dotyczą przede wszystkim muzułmańskich mieszkańców. W Polsce natomiast nie są one tak rozpowszechnione i pozostają niejednolite, ale niekiedy korzysta się z nich do budowania strachu przed osobami z Ukrainy.

Poza tym, duży rozgłos zyskała kandydatka do Rady Miasta Częstochowa, Anna Tymoshenko, której plakaty były w pewnym momencie rozpowszechniane w serwisie X jako [ksenofobiczny przykład „parcia Ukraińców do władzy”](#). Takim podpisem opatrzyła zdjęcie m.in. Kaja Godek, bardzo znana działaczka antyaborcyjna. Nawet po uzyskaniu informacji, że wspomniana Anna Tymoshenko jest Polką, która przejęła nazwisko po mężu, nie porzuciła ksenofobicznej narracji, porównując to zdarzenie do taktyki „krojenia salami” w „długofalowym niszczeniu Polski”.



Obywatele i obywatelki Ukrainy w Polsce

WARSZAWA

Tematy migracji wojennej (i nie tylko) z Ukrainy oraz udzielanego migrantom wsparcia nie pojawiały się w oficjalnej kampanii wyborczej prowadzonej w Warszawie. Były one jednak popularne wśród komentujących, zwłaszcza w kontekście toczących się w lutym i marcu protestów rolników. Ponadto, wiele komentarzy okazało się łączyć w jedną narrację obecność ukraińskich uchodźców wojennych oraz kryzys mieszkaniowy. Można to uznać za kolejny przejaw tendencji do poszukiwania „kozła ofiarnego” za niedobór działań państwowych czy samorządowych wśród podmiotów innych niż władza i jej instytucje.

W Warszawie odnotowano największą **dysproporcję między liczbą komentarzy na profilach kandydatów i kandydatek a liczbą komentarzy na profilach mediów lokalnych**. Można przypuszczać, że źródłem tych dysproporcji jest ogólnopolski zasięg działania wielu polityków i polityczek, którzy kandydowali w Warszawie (np. Rafał Trzaskowski, Magdalena Biejat, Przemysław Wipler). Ponadto, wiele tematów „warszawskich” jest raportowanych przez media ogólnopolskie, co może wpływać na niskie zainteresowanie mediami lokalnymi.

Liczby postów i komentarzy:

~2035 – na profilach kandydatów i ugrupowań (posty i komentarze) – w tym:

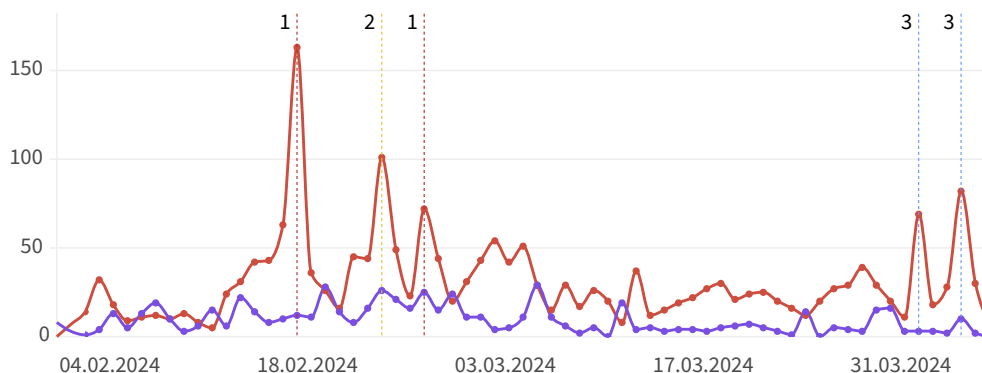
~77 – publikacje kandydatów i ugrupowań

~620 – na profilach mediów lokalnych (posty i komentarze)

Chronologia

Liczba wpisów i komentarzy dotyczących obywateli i obywaterek Ukrainy w Polsce w kontekście Warszawy – w perspektywie chronologicznej

● Kandydaci i ugrupowania ● Media lokalne



Odnotowane wzrosty liczby wpisów i komentarzy łączyły się z:

1. protestami rolników – w tym z doniesieniami na temat ukraińskiej żywności i jej jakości oraz zmanipulowanymi informacjami o wpisywaniu polskich rolników i polityków Konfederacji na „listy śmierci”: m.in. okolice 18 i 27 lutego;
2. wyrazami solidarności wobec Ukrainy ze strony polityków i polityczek z okazji rocznicy eskalacji wojny: okolice 24 lutego;
3. wzrostami narracji o „nadmiernej” zdaniem piszących obecności osób z Ukrainy w przestrzeni publicznej np. na nowo otwartej kładce: okolice 4 i 6 kwietnia.

Tematy i narracje

➤ pozytywne:

- **pomoc dla Ukrainy powinna trwać** – Ukraińcy walczą w „naszej” wojnie
- **Ukraińcy jako migranci pracownicy*** (narracja pozytywna wobec osób z Ukrainy, ale czasami negatywna wobec innych grup migrantów)
- **krytyka antyukraińskich narracji wokół strajków rolników**

➤ neutralne lub częściowo negatywne:

- **protesty rolników**, w tym:
 - ◆ ukraińska żywność jako żywność niskiej jakości, szkodliwa

- ◆ import ukraińskiej żywności i przyjęcie Zielonego Ładu śmiertelnym zagrożeniem dla polskiego rolnictwa
 - ◆ uczestnicy protestów (rolnicy i politycy Konfederacji) zostali wpisani na ukraińską „listę śmierci”
- **negatywne:**
- **Ukraińcy dominują w przestrzeni publicznej/w strukturze demograficznej miasta**, w tym zdominowanie przez nich parków oraz nowo otwartej kładki
 - **obecność Ukraińców w Polsce jest przyczyną kryzysu mieszkaniowego:**
 - ◆ osoby z Ukrainy mają pierwszeństwo w dostępie do lokali komunalnych i przypadają im w udziale „lepsze” lokale
 - ◆ osoby z Ukrainy stać na zakup mieszkań po wysokich cenach, co skutkuje podwyższeniem cen dla Polaków
 - **przypisywanie wszystkim aktom przestępczym ukraińskiego sprawstwa** – ewentualnie, podkreślanie narodowości sprawcy przy przestępstwach dokonywanych przez osoby z Ukrainy
 - ◆ komentarze o treści „Ukrainiec czy Gruzin?” pod dowolnymi doniesieniami o przestępstwach, zwłaszcza o wypadkach drogowych
 - ◆ **#ToNieNaszaWojna**, w tym: powtarzanie fałszywych doniesień o możliwości wysłania polskich żołnierzy na front ukraiński – zamiast młodych mężczyzn z Ukrainy, którzy unikają poboru
 - ◆ **Ukraińcy jako „niewdzięczni i roszczeniowi”**

Kandydaci¹

Jeśli chodzi o stanowiska przedstawiane przez kandydatów i kandydatki, to należy podkreślić, że **kwestie związane z migracją i politykami migracyjnymi nie były tematem programów i propozycji wyborczych.**

W okolicach 24 lutego wielu kandydatów i kandydatek zdecydowało się na publikację postów wyrażających solidarność z walczącą Ukrainą. Niektórzy odwoływali się do własnych doświadczeń udzielania pomocy uchodźcom wojennym (np. Andrzej Kalbarczyk

1 Dlaczego wśród kandydatów nie pojawia się jawnie antyukraiński Janusz Korwin-Mikke – zob. Aneks metodologiczny.

i Sławomir Trojanowski z Polski 2050, Marek Szolc z Lewicy), inni brali udział w odbywającym się tego dnia pod ambasadą Federacji Rosyjskiej zgromadzeniu (np. Agata Diduszko-Zyglewska z Lewicy). Częściej tego rodzaju posty publikowały osoby związane z komitetami wyborczymi o orientacji deklaracyjnie progresywnej (Lewica i ruchy miejskie) czy liberalnej (Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga – zwłaszcza Polska 2050).



Także poza kontekstem 24 lutego pojawiły się wypowiedzi wyrażające otwartość na migrację, w tym ukraińską. **Magdalena Biejał** w wywiadzie dla Radia Zet z 15 lutego deklarowała otwartość Warszawy na migrację. Nie zawężyła swojej deklaracji do osób z konkretnego kraju pochodzenia. Odwoływała się również do narracji o tym, że migranci są

w Polsce potrzebni z punktu widzenia rynku pracy. W wywiadach udzielonych 18 lutego Radiu Zet i TVN24 podkreślała również konieczność dalszego wsparcia zbrojnego Ukrainy w trwającym konflikcie. Co jednak znamienne, w debacie przedwyborczej TVP wspomniała o otwartości na „osoby uciekające przed zagrożeniami z innych miast”, a wyliczając mniejszości, które wymagałyby większego włączenia w życie społeczne nie wymieniła migrantów.

Rafał Trzaskowski, poza publikacjami wyrażającymi solidarność z 24 lutego, w kontekście Ukrainy wypowiadał się jedynie na tematy o skali ogólnopolskiej, a nie lokalnej. W wywiadach odnosił się między innymi do kwestii protestów rolników czy dezinformacji dotyczącej rzekomego wysłania na wojnę w Ukrainie polskich oddziałów zbrojnych.

Andrzej Kalbarczyk
24 lutego · 🌐

Dziś mija 2 lata jak 24 lutego 2022 o godz. 4.00 czasu polskiego Rosja rozpoczęła pełnoskalową wojnę z Ukrainą 🇺🇦

Z niedowierzaniem i drżącym sercem wstuchiwałem się w doniesienia medialne co się dzieje w Kijowie. To był obezwładniający strach a jednocześnie przekonanie że trzeba działać. I ruszyła wielka machina zbudowana z ludzkich serc 🧡

Stowarzyszenie **Polska 2050 Warszawa** ruszyło do pomocy. Zbieraliśmy leki i żywność na ul. **Nowy Świat**, odbieraliśmy uchodźców z dworca, szukaliśmy dla nich mieszkania.

Kilka zdjęć z tamtego czasu zamieszczam poniżej.

To wszystko trwa dalej i ciągle, może nawet trochę się do tego przyzwyczailiśmy. Jednak pomoc jest ciągle potrzebna.

[i Kamilańska Misja Pomocy Społecznej](#)
[@obserwujacy](#)

[POLSKA 2050 Białoleka i Targówek](#)



Kandydat Konfederacji na prezydenta miasta, **Przemysław Wipler** nie podejmował narracji *stricte* antyukraińskich, ale jednoznacznie wyrażał poparcie dla protestów rolników i ich postulatów. Co ciekawe, w komentarzach pojawiających się pod jego postami część użytkowników deklarujących się jako wyborcy Konfederacji zarzucała mu nadmierną „proukraińskość” i krytycznie odnosiła się do jego wcześniejszych wypowiedzi o tym, że

wojna w Ukrainie to również „nasza” wojna. Interesujący jest również rozdźwięk między publikacjami kandydata a znacznie bardziej otwarcie antyukraińskimi publikacjami na stronach popierających go ugrupowań, przede wszystkim Konfederacji Korony Polskiej.

Korona Warszawa
28 marca · 🌐

Sprzeciwiamy się !

- Wikłaniu Polski w wojnę na Ukrainie
- Wysyłaniu Polaków na front
- Dozbrajaniu stron konfliktu
- Wspieraniu neonazistowskich ideologii
- Obronie interesów mocarstw i korporacji naszym kosztem

Manifestacja **#PolskaZaPokojem !!**

- 6 kwietnia (sobota)
- godz. 14.00 - Warszawa
- Rondo Romana Dmowskiego
- Wydarzenie: Polska za Pokojem

[#PolskaZaPokojem](#) [#TakDlaPokoju](#)
[#NieIdźmyNaTęWojnę](#) [#PokójNieWojna](#)
[#StopUkrainizacjiPolski](#) [#Warszawa](#)

Lider wśród fanów

To dziwne uczucie. Nie jestem mieszkańcem Warszawy, ale gdybym był to będąc sympatykiem Konfederacji nie zagłosowałbym na jej kandydata, tylko na **JKM - prezes partii KORWiN**

Nie wyobrażam sobie oddawania głosu na Wiplera, który chciał wyrzucić Grzegorza Brauna, który bredził, że wojna na Ukrainie jest naszą wojną i, który jest głównym pomysłodawcą słynnego "marszu ku centrum", który spowodował, że Konfederacja zaczęła na finiszu kampanii parlamentarnej upodabniać się do systemu. Korwin jest jaki jest, ale przynajmniej nie zaprzędaje swoich poglądów podlizując się mainstreamowi. Wipler to synonim konformizmu lawiranctwa.

15 tyg. **Lubię to!** **Odpowiedz** 26

Jak wspomniano w >[części poświęconej prawom wyborczym](#), wyróżnił się kandydat Lewicy do Rady Miasta, **Marek Szolc**. We wpisie na platformie X wyraził wsparcie dla postulatu przyznania praw wyborczych w wyborach samorządowych osobom spoza Polski na stałe zamieszkującym lokalne polskie społeczności.

RZESZÓW

Tematy dotyczące migrantów ukraińskich mieszkających w Polsce oraz pomocy Ukrainie poruszano w trakcie kampanii wyborczej w Rzeszowie wielokrotnie. Najczęściej odnosiła się do niego kandydatka na prezydenta Rzeszowa Karolina Pikuła z Konfederacji.

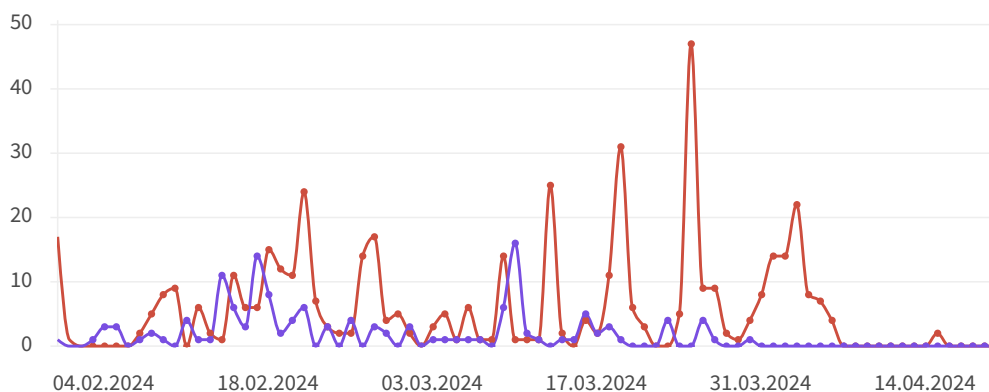
Liczby postów i komentarzy:

- ~466** – na profilach kandydatów i ugrupowań (posty i komentarze) – w tym:
- ~59** – publikacje kandydatów i ugrupowań
- ~141** – na profilach mediów lokalnych (posty i komentarze)

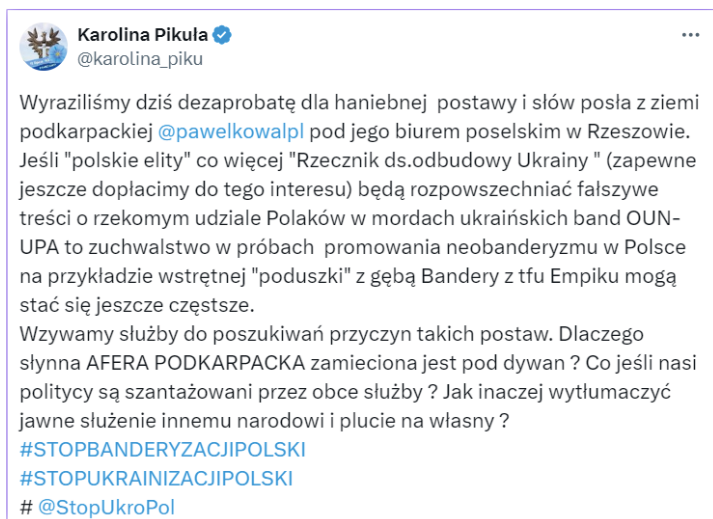
Chronologia

Liczba wpisów i komentarzy dotyczących obywateli i obywaterek Ukrainy w Polsce w kontekście Rzeszowa – w perspektywie chronologicznej

● Kandydaci i ugrupowania ● Media lokalne

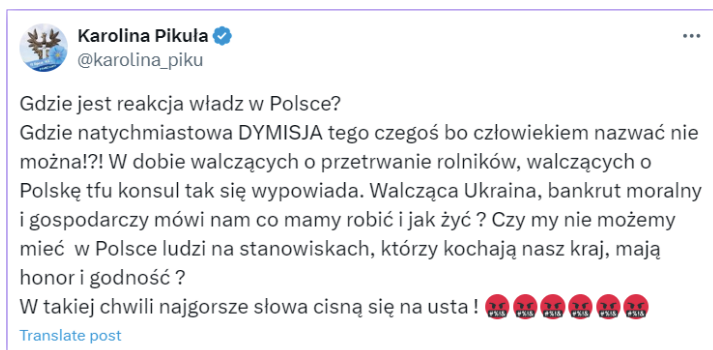


Duża liczba wpisów i komentarzy 1 lutego 2024 roku była wynikiem publikacji Karoliny Pikuły, która na swoich mediach społecznościowych opisała protest pod biurem poselskim Pawła Kowala w odpowiedzi na jego słowa dotyczące rzezi wołyńskiej.



Kolejny wzrost pojawił się 22 lutego, w okolicach rocznicy ataku Rosji na Ukrainę, w reakcji na uchwałę sejmu w sprawie oddania hołdu ofiarom rosyjskiej napaści na Ukrainę. Wówczas pojawił się wpis Karoliny Pikulej na temat hołdu ofiarom Wołynia oraz, co ciekawe, „przemilczanego

ludobójstwa w Strefie Gazy oraz potępienia i sankcji na Izrael”. Dzień wcześniej kandydatka Konfederacji opublikowała post, w którym domagała się dymisji konsula generalnego we Lwowie, Elizy Dzwonkiewicz, z powodu jej przeprosin za protesty rolników na granicy.



Wzrosty z marca wiązały się z komentarzami pod postami publikowanymi przez Pawła Kowalę z Koalicji Obywatelskiej, który podczas kampanii wspierał Konrada Fijołka jako kandydata na prezy-

dentę Rzeszowa. Drugim czynnikiem były publikacje Karoliny Pikulej dotyczące protestów rolników i organizowanej 10 marca pikiety w obronie pokoju.

Tematy i narracje

➤ pozytywne:

- **zachęcanie do dalszej pomocy Ukrainie i uchodźcom z Ukrainy** – przeciwstawianie się narracji, że wojnę trzeba zakończyć poddając się Rosji, szerzenie informacji o tym, że pomoc Ukrainie jest w interesie Polski
- **informowanie o dezinformacji na temat wojny w Ukrainie**

- ▶ **współpraca rzeszowsko-lwowska jako szansa rozwoju polskich przedsiębiorstw**
- ▶ **negatywne:**
 - ▶ **etnowyzwiska** kierowane do proukraińskich polityków m.in. **Konrada Fijołka i Pawła Kowala**
 - ▶ **krytykowanie wojny w Ukrainie pod pretekstem pokoju** – #NieNaszaWojna, „Polska wybiera Pokój”
 - ▶ **teorie spiskowe i fake newsy:** Ukraińcy mają pierwszeństwo w kolejkach do lekarzy; wykupują mieszkania w Rzeszowie, przez co brakuje mieszkań dla Polaków; brakuje miejsc w przedszkolach, ponieważ są przepełnione przez ukraińskie dzieci; Ukraińcy zabierają pracę Polakom
 - ▶ **wpisy zrównujące Rosję i Ukrainę** – obydwa narody są „bestialskie, dzikie i niecywilizowane” i żadni nie zasługują na pomoc czy współczucie
 - ▶ **szerzenie informacji o zatrutej żywności z Ukrainy podawanej w przedszkolach**
 - ▶ rzekome „zwalczanie poczucia tożsamości wśród polskich dzieci” i „faworyzowanie dzieci z Ukrainy” – w odpowiedzi na propozycję wprowadzenia możliwości uczenia się języka ukraińskiego jako drugiego języka obcego

Kandydaci

Najczęściej w temacie migracji osób z Ukrainy do Polski wypowiadała się **Karolina Pikuła**, której w kampanii towarzyszył również Grzegorz Braun i inni politycy Konfederacji. Jej wypowiedzi były jednoznacznie **antyuukraińskie**. Kandydatka otwarcie popierała protesty rolników (m.in. **podczas konferencji przy przejściu granicznym w Medyce**), jednocześnie szerząc informacje o zatrutym ukraińskim zbożu i nazywając władze Polski „sługami narodu ukraińskiego”. 10 marca Pikuła wraz z innymi działaczami Konfederacji zorganizowała pod ratuszem w Rzeszowie „Pikietę w obronie pokoju”. Pod pretekstem pokoju i humanitarności namawiała do zaprzestania wspierania Ukrainy. Na pikiecie widoczne były hasła: „NIE dla wciągania nas do wojny”, „NIE dla przyjmowania imigrantów”, „NIE dla wysyłania wojska na Ukrainę”. Przez cały czas trwania kampanii publikowała wpisy dotyczące rzezi wołyńskiej, rzekomo zatrutej żywności z Ukrainy i „**banderyzacji Polski**”.

Wypowiedzi **proukraińskie** padały ze strony prezydenta Rzeszowa **Konrada Fijołka**, który otrzymał reelekcję w kwietniowych wyborach.



WROCŁAW

Podobnie jak w Warszawie, również we Wrocławiu temat migracji osób z Ukrainy w zasadzie nie wybrzmiewał ze strony polityków w czasie trwania kampanii wyborczej. Wyjątkami były sytuacje, w których pytania go dotyczące były zadawane wprost – przez Stowarzyszenie Nomada i w debacie przed II turą wyborów prezydenckich. Jednocześnie, wrocławski magistrat m.in. w okresie sprawowania władzy przez prezydenta, któremu udało się uzyskać reelekcję, Jacka Sutryka, prowadzi narrację promującą wielokulturowość i włączanie nowych mieszkańców do życia społecznego:

Samorzady powinny robić swoją robotę poprzez na przykład wpływanie na narracje. We Wrocławiu to się dzieje. Prezydent i władze lokalne regularnie używają sformułowania „nowi mieszkańcy”. To jest dla mnie takie bardzo inkluzywne określenie. (...) Generalnie mowa jest o tym, że „nowi mieszkańcy coûtam...” – a więc z definicji kategoryzuje się ich jako mieszkańców. Czasem nota bene wbrew nim samym, bo nie odczuwają jeszcze aż takiego przywiązania. To dotyczy szczególnie uchodźców wojennych, którzy w pierwszym okresie niekoniecznie chcieli się tak tutaj zadawiać. I to jest już jakaś praca wykonana. A więc nowy język, narracja, opowiadanie o tym szerszej publiczności.

wywiad ekspercki – Wrocław

Liczby postów i komentarzy:

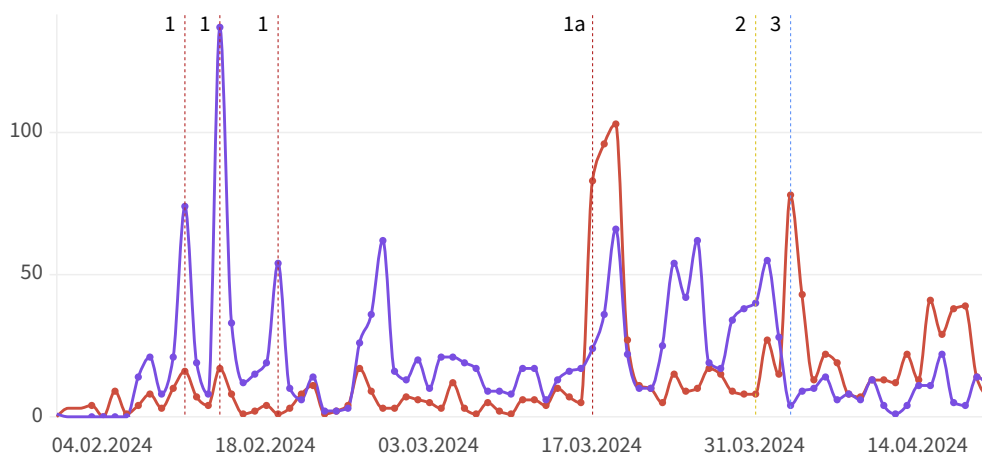
~1140 – na profilach kandydatów i ugrupowań (posty i komentarze) – **w tym:**

~64 – publikacje kandydatów i ugrupowań

~1585 – na profilach mediów lokalnych (posty i komentarze)

Chronologia**Liczba wpisów i komentarzy dotyczących obywateli i obywaterek Ukrainy w Polsce w kontekście Wrocławia – w perspektywie chronologicznej**

● Kandydaci i ugrupowania ● Media lokalne



Odnotowane wzrosty liczby wpisów i komentarzy łączyły się z:

1. **protestami rolników oraz doniesieniami na temat ukraińskiej żywności i jej jakości:** okolice 12, 15 i 20 lutego – w tym:
 - 1a. z wydanym przez prezydenta Jacka Sutryka **zakazem organizacji protestu rolniczego na terenie Wrocławia:** okolice 18 marca;
2. publikacją przez portal TuWroclaw.pl primaaprilisowego „żartu” (*fake newsa*) o tym, jakoby władze miasta miały stworzyć parkingi tylko dla Ukraińców – okolice 1 kwietnia;
3. publikacją przez Izabelę Bodnar posta o spadku Wrocławia w rankingu najlepszych miast do życia w Polsce – i wysypem komentarzy łączących ten spadek z obecnością migrantów z Ukrainy w mieście: okolice 4 kwietnia.

Jeśli chodzi o **publikacje i zaangażowanie w temat kandydatów**, to pojawiały się one szczególnie w okolicach **24 lutego** w związku z rocznicą eskalacji wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Tematy i narracje

- ▶ **pozytywne:**
 - ▶ **Wrocław jako miasto wielokulturowe**, migranci jako nowi mieszkańcy
 - ▶ **osobom z Ukrainy należy pomagać mimo zmęczenia** – pomaganie jako moralny obowiązek
 - ▶ **otwartość na migrację pracowniczą** – migranci jako osoby potrzebne w polskim społeczeństwie
- ▶ **neutralne lub częściowo negatywne:**
 - ▶ **protesty rolników**, w tym:
 - ◆ ukraińska żywność jako żywność niskiej jakości, szkodliwa
 - ◆ aktualnie urzędujący prezydent Jacek Sutryk jako przedstawiciel interesów władz i agroholdingów ukraińskich
- ▶ **negatywne:**
 - ▶ **Ukraińcy dominują w przestrzeni publicznej/w strukturze demograficznej miasta**, w tym:
 - ◆ „brak języka polskiego na ulicach”
 - ◆ „ukraińscy mieszkańcy prowokują burdy”
 - ◆ tezy o zastępowaniu etnicznym ludności polskiej
 - ▶ **przypisywanie wszystkim aktom przestępczym ukraińskiego sprawstwa** – ewentualnie, podkreślanie narodowości sprawcy przy przestępstwach dokonywanych przez osoby z Ukrainy
 - ▶ **#ToNieNaszaWojna**, w tym: powtarzanie fałszywych doniesień o możliwości wysłania polskich żołnierzy na front ukraiński – zamiast młodych mężczyzn z Ukrainy, którzy unikają poboru
 - ▶ **Ukraińcy jako „niewdzięczni i roszczeniowi”**
 - ▶ **antyukraińskie etnowyzwiska wobec Jacka Sutryka i Izabeli Bodnar**

Kandydaci

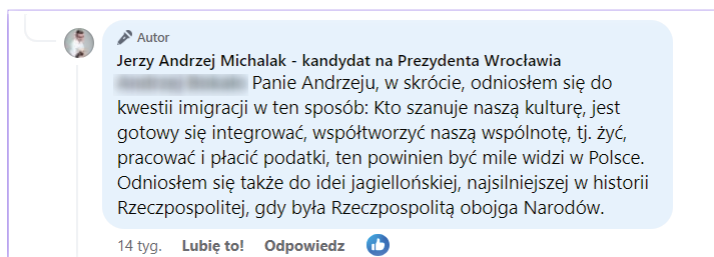
We Wrocławiu na temat migracji wypowiadał się kandydujący po raz drugi na prezydenta **Jacek Sutryk**. Wiąże się to oczywiście z faktem sprawowania przez niego tej publicznej funkcji już od 2018 roku. Jeśli jednak porównać kampanię 2024 roku z tą, która odbywała się w 2018 roku, okazuje się, że **to w przypadku tej wcześniejszej był wyraźnie bardziej skłonny do podejmowania tego tematu wprost i budowania na nim części kampanii** (raport [Migranci, uchodźcy i ksenofobia](#)).

W 2024 roku do przedstawienia przez niego konkretnych postulatów doszło dopiero w okresie pomiędzy I a II turą wyborów samorządowych na stanowisko prezydenta miasta. 18 kwietnia wpłynęła [odpowiedź jego komitetu](#) na barometr wyborczy dot. migracji przygotowany przez Stowarzyszenie Nomada i Grupę branżową ds. migracji. Jak podkreślają osoby tworzące pytania, odpowiedź zawierała bardzo rzetelne podsumowanie ogromnej pracy wykonanej przez aktorów samorządowych (miasto Wrocław) oraz pozarządowych (organizacje i mieszkańców) na rzecz wsparcia migrantów – m.in. z Ukrainy. **Stosunkowo mniej bogate i konkretne okazały się jednak postulaty i obietnice na przyszłość**. Ponadto, jak wspomniano w [części 3, w debacie organizowanej przez PolsatNews](#) stanowczo odciął się od wspierania postulatu przyznania praw wyborczych migrantom z Ukrainy nieposiadającym polskiego obywatelstwa. Podkreślał również, że według jego wiedzy w mieście nie występują większe napięcia między ukraińskimi a polskimi mieszkańcami – oraz zadeklarował dalsze wsparcie dla osób z Ukrainy.

W temacie migracji wypowiadała się również – choć również co do zasady nie z własnej inicjatywy – kontrkandydatka Jacka Sutryka w wyborach prezydenckich, **Izabela Bodnar**. [Odpowiedź swojego komitetu](#) na barometr wyborczy dot. migracji przekazała zaledwie na dzień przed ciszą wyborczą, 19 kwietnia. Choć w odpowiedzi pojawiły się deklaracje dotyczące otwartości na kontynuowanie działań promigranckich, **zabrakło jakichkolwiek konkretnych pomysłów**. Również Izabela Bodnar odcięła się od kwestii praw wyborczych – i podobnie jak Jacek Sutryk w debacie PolsatNews zadeklarowała, że pomoc osobom z Ukrainy nadal postrzega jako obowiązek władz, mimo zmęczenia.

Jerzy Andrzej Michalak, kandydat na prezydenta Wrocławia z ramienia Bezpartyjnych Samorządowców, utrzymał tę samą narrację, którą prezentował już w wyborach w 2018 roku (raport [Migranci, uchodźcy i ksenofobia](#)). Jego zdaniem cechą decydującą

o tym, czy migranci powinni być wspierani, jest ich pracowitość i chęć ekonomicznego kontrybuowania do polskiego społeczeństwa. Taką narrację zaprezentował na debacie przed I turą wyborów samorządowych organizowanej przez radio Wnet – w odpowiedzi na antyukraińsko zabarwione pytanie z publiczności: „**Ukrainizacja Wrocławia w dalszym ciągu? Tak czy nie?**”. Co znamienne, **był jedynym uczestnikiem debaty, który udzielił odpowiedzi na to pytanie**, choć w debacie uczestniczyli wszyscy kandydaci z I tury wyborów na prezydenta miasta poza Jackiem Sutrykiem.



Zwłaszcza około 24 lutego politycy i polityczki publikowali treści wyrażające wsparcie dla Ukrainy (np. kandydat do Rady Miasta z listy

urzędującego prezydenta, Sergiusz Kmiecik). Dotyczyły one jednak ściśle kontekstu wojennego i uchodźczego, a nie zawierały konkretnych postulatów dotyczących polityk integracyjnych czy wspierających. Kandydatka Lewicy do Rady Miasta, Dorota Pędziwiatr przypominała także o wspieraniu opozycjonistów białoruskich. Na niekorzyść jako osoby promujące narracje antyukraińskie, wyróżnili się m.in. kandydaci Konfederacji do Rady Miasta Wrocławia, Marta Czech oraz Bartłomiej Lech.

Małą obecność tematu migracji w kampanii wyborczej można tłumaczyć wielorako. W rozmowie nasza ekspertka zwróciła uwagę na czynniki takie jak **kontrowersje i ryzyko związane z tematem czy oczekiwanie przez polityków ze szczebla samorządowego na projekt krajowej polityki migracyjnej**. Podkreśliła jednak również, że:

Z drugiej strony, to może nie jest wcale takie złe. Bo jeśli wychodzimy z założenia, że nowi mieszkańcy są przede wszystkim mieszkańcami, to może po prostu są oni jedną z kategorii mieszkańców z konkretnymi potrzebami. Można to pozytywnie zinterpretować, że nie wyróżniając ich specjalnie traktujemy ich równo i nie podkreślamy odrębności. Nie traktujemy jako jakiejś kategorii specjalnej, która na wstępie by ich stygmatyzowała, wyodrębniła, itd. – tylko traktujemy ich jak normalnych mieszkańców.

PŁOCK

W Płocku migracje w znikomym stopniu stanowiły temat kampanii wyborczej – co jest symptomatyczne dla **braku zaangażowania władz miejskich w politykę migracyjną w ogóle** (por. raport [Polska Szkoła Pomagania](#)). Kwestia obecności obywateli i obywaterek Ukrainy nie była w tym przypadku wyjątkiem. Zapytany o ewentualne nastroje antyukraińskie w Płocku nasz rozmówca określił je jako nieodbiegające albo wręcz mniej nasilone niż w innych częściach kraju:

Szczerze mówiąc, jeśli były jakieś wysoki antyukraińskie, to były to incydenty, takie drobne rzeczy. Z naszych wywiadów wychodziło, że w marcu, kwietniu 2022 roku zdarzały się odosobnione sytuacje, że ktoś zerwał skądś flagę ukraińską. Ale było to klasyfikowalne w granicach, powiedzmy, drobnego chuligaństwa. Taka sytuacja w rodzaju weekend wieczór i ktoś przechodząc zerwał skądś flagę. Natomiast ze statystyk policyjnych przynajmniej wówczas nie wynikało, żeby dochodziło do jakichś aktów przemocy na tle etnicznym czy narodowościowym.

wywiad ekspercki – Płock

Liczby postów i komentarzy:

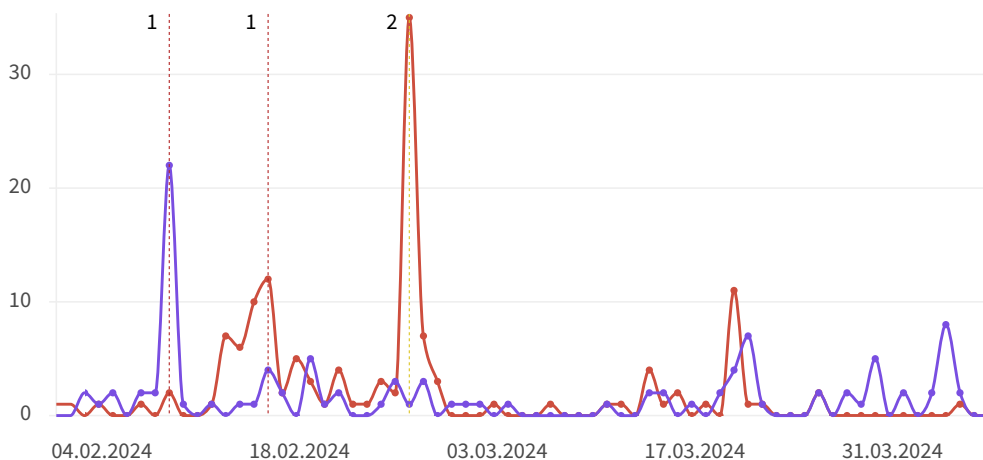
- ~137 – na profilach kandydatów i ugrupowań (posty i komentarze) – w tym:
- ~34 – publikacje kandydatów i ugrupowań
- ~105 – na profilach mediów lokalnych (posty i komentarze)



Chronologia

Liczba wpisów i komentarzy dotyczących obywateli i obywaterek Ukrainy w Polsce w kontekście Płocka – w perspektywie chronologicznej

● Kandydaci i ugrupowania ● Media lokalne



Odnutowane wzrosty liczby wpisów i komentarzy łączyły się z:

1. **protestami rolników oraz doniesieniami na temat ukraińskiej żywności i jej jakości:** okolice 9 i 16 lutego;
2. **plotkami o tym, jakoby Polska miała wysłać swoich żołnierzy na front ukraiński:** 26 lutego. Większość zidentyfikowanych wpisów miała sentyment negatywny.

Tematy i narracje

- ▶ **neutralne lub częściowo negatywne:**
 - ▶ **protesty rolników**, w tym: ukraińska żywność jako żywność niskiej jakości, szkodliwa
- ▶ **negatywne:**
 - ▶ **#ToNieNaszaWojna**, w tym: powtarzanie fałszywych doniesień o możliwości wysłania polskich żołnierzy na front ukraiński – zamiast młodych mężczyzn z Ukrainy, którzy unikają poboru
 - ▶ **Ukraińcy jako „niewdzięczni i roszczeniowi”**

Kandydaci

W Płocku jedynym politykiem, który wypowiedział się publicznie na ten temat, był kandydat Konfederacji na prezydenta miasta, **Marek Tucholski**. Jego publikacje miały charakter **antyukraiński**. Odwoływał się m.in. do narracji o „niewdzięczności” czy „uprzywilejowaniu” obywateli i obywaterek Ukrainy w Polsce, albo do tych przedstawiających Ukraińców jako bardziej zagrożającym Polakom niż Rosjanie. Pod jego postami – przede wszystkim na X – pojawiały się liczne komentarze, którym przypisać można charakter antyukraińskiej mowy nienawiści, związane już nie tylko z protestami rolników.

Marek Tucholski  
@tucholski_marek

Bilans na teraz jest taki, że mamy dwie ofiary rakiety w Przewodowie i uchodzącę wojennego z Polski. Wszyscy ci ludzie są ofiarami nie Rosji, ale Ukrainy.

[Translate post](#)

Marek Tucholski  
@tucholski_marek

Niedługo postrzeżanie Ukrainy i Ukraińców będzie jeszcze gorsze. Pisałem o tym już wiosną 2022 roku, że nadawanie Ukraińcom przywilejów i bezceremonialne przekazywanie sprzętu i zasobów Ukrainie bez żądania spełnienia naszych postulatów tylko zniechęci Polaków do wschodniego sąsiada. To właśnie teraz następuje.

[Translate post](#)

PS Polityka w sieci  @Polityka_wSieci · Feb 26

Sentyment postrzegania #Ukraina w polskich social media jest najgorszy od momentu rozpoczęcia agresji #Rosja na #Ukraina w 2022.

- ➔ Dane z ost 3 mc wskazują na rosnącą tendencję sentymentu negatywnego
- ➔ Komunikacja rządu @ZelenskyUa @Denys_Shmyhal wobec #PL w przestrzeni

[Show more](#)



Sentyment dot Ukrainy (social media #PL) 27-11.23 - 26.02.24

3:35 PM · Feb 26, 2024 · 8,762 Views

Internetowa aktywność kandydata nie przełożyła się jednak na wysoki wynik wyborczy (5,75%). Jak się wydaje, Marek Tucholski jako polityk Konfederacji o zasięgu ogólnokrajowym przyciąga do komentowania osoby popierające to ugrupowanie z różnych części kraju. Nie przekłada się to jednak na poparcie w rodzinnym Płocku. Też o słabym zapleczu wyborczym Konfederacji w regionie przedstawił również nasz rozmówca.

Jeśli spojrzymy na wyniki tych ostatnich wyborów, a także poprzednich, to wychodzi na to, że Konfederacja osiąga tu naprawdę słabe wyniki. Tak słabe, że nie dały im mandatu w wyborach parlamentarnych. To jest zaledwie kilka procent poparcia. A więc na pytanie o to, czy rzeczywiście taki kandydat Konfederacji ma za sobą zaplecze, jeśli chodzi o społeczność lokalną, odpowiedziałbym, że raczej umiarkowane. Nie jest to siła, która mogłaby spowodować zwrot nastrojów społecznych.

wywiad ekspercki – Płock

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

W województwie lubelskim antyukraińskie wypowiedzi skupiały się wokół protestów rolników i obchodów rocznicy inwazji Rosji na Ukrainę. Kilka antyukraińskich komentarzy pojawiło się w odpowiedzi na informację o zakazaniu protestów rolników przez prezydenta Białej Podlaskiej, Michała Litwiniuka. Mimo to, wypowiedzi antyukraińskie nie dominowały w rozmowach o sytuacji rolników. Na pytanie o to, czy w połączeniu z protestami rolników w Lublinie pojawiły się antyukraińskie narracje, ekspertka z Lublina odpowiedziała przecząco:

Nie, nie jest łatwo zapalić ten lont. I my to obserwujemy od dość dawna [...], mam takie poczucie, że w Lublinie jest trudno się tym tak bardzo posługiwać z sukcesem. I być może jest to efekt tego, że po prostu tutaj nie ma żadnego zdziwienia, że Ukraińcy są, bo oni tutaj byli zawsze i to mówię, nie zawsze od 90. roku ani od tam nie wiem 45., po prostu zawsze-zawsze. Tutaj mamy dwie cerkwie, ludzie to wiedzą, mają całą masę przodków ukraińskich, nazwiska mają ukraińskie. [...] Mam takie poczucie, że dla nich to w ogóle nie jest temat. No po prostu tak jest ludzie tutaj są, oni tutaj byli razem z nami. Im dalej na wschód, także w stronę Bugu, to tym bardziej. To w ogóle nie jest żaden temat, ci Ukraińcy. Więc to nie jest łatwe, żeby zagrać antyukraińską kartą tutaj.

wywiad ekspercki – województwo lubelskie

Podobnie w odpowiedzi na [post](#) Anny Radwan-Röhrenscheff, opisujący obchody nadania Lublinowi tytułu „Miasto – Ratownik”, na których obecny był m.in. prezydent miasta Krzysztof Żuk, który 24 lutego także opublikował [proukraiński wpis](#). Najwięcej

wypowiedzi dotyczących Ukrainy pojawiło się w okolicach **24 lutego** w związku z rocznicą napaści rosyjskiej na Ukrainę.

Liczby postów i komentarzy:

~132 – na profilach kandydatów i ugrupowań (posty i komentarze) – **w tym:**

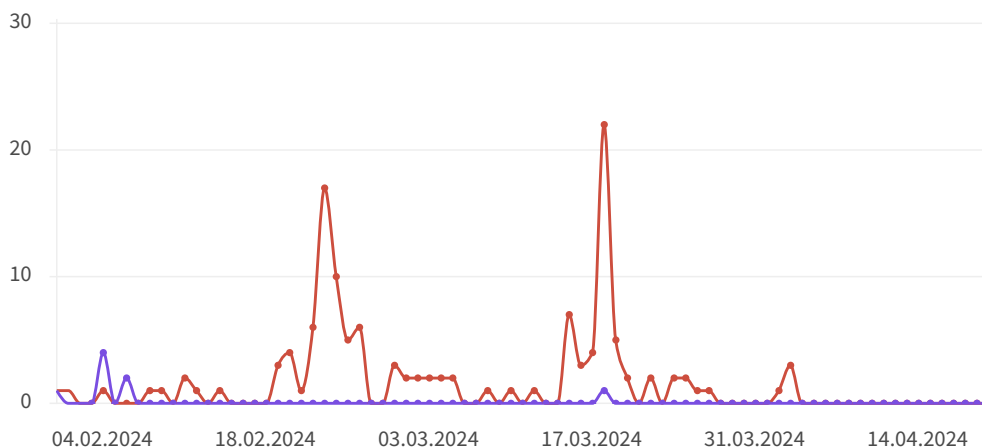
~15 – publikacje kandydatów i ugrupowań

~8 – na profilach mediów lokalnych (posty i komentarze)

Chronologia

Liczba wpisów i komentarzy dotyczących obywateli i obywaterek Ukrainy w Polsce w kontekście województwa lubelskiego – w perspektywie chronologicznej

● Kandydaci i ugrupowania ● Media lokalne



Tematy i narracje

➤ pozytywne:

- **duma z pomocy Ukrainie** – nadanie przez prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego Lublinowi tytułu „Miasta Ratownik”

➤ negatywne:

➤ protesty rolników:

- ◆ przeciwstawianie pomocy Ukrainie protestom rolników („wozić dary na Ukrainę to jeździłeś Panie Radny, bo to takie medialne było a jak Polski Rolnik potrzebuje pomocy to ciebie nie ma”)
- ◆ ukraińska żywność opisywana jako szkodliwa lub zatruta

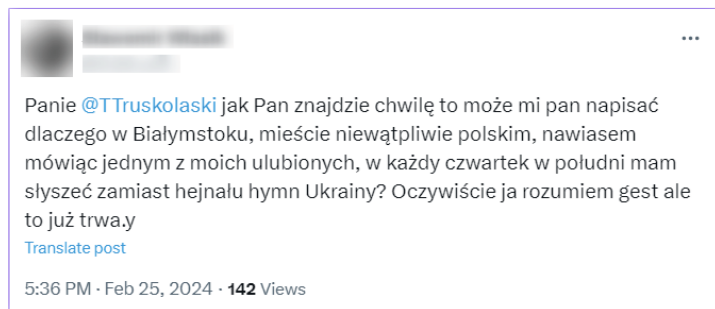
- ▶ wypominanie zbrodni wojennych, wyśmiewanie przyjaźni polsko-ukraińskiej, nazywanie Ukraińców „banderowcami” itp.

Kandydaci

Treści **proukraińskie** były publikowane przez prezydenta Lublina, **Krzysztofa Żuka**, który po raz kolejny otrzymał reelekcję. Z kolei **Michał Mulawa**, kandydat Prawa i Sprawiedliwości do sejmiku wojewódzkiego, w swoich wpisach często poruszał temat protestów rolników. Pisał o „zalewaniu Polski produktami z Ukrainy” i apelował o „wprowadzenie pełnego embargo na produkty rolne z Ukrainy”.

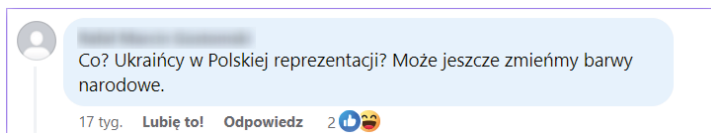
WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

Politycy z Podlasia temat migracji osób z Ukrainy poruszali głównie w okolicach 24 lutego i wypowiedzi te były w przeważającej części **proukraińskie**. Wypowiedzi **antyukraińskie** pojawiały się w kontekście protestów rolników lub pojedynczych przypadkach reakcji na okazywanie solidarności z Ukrainą, jak np. we wpisie poniżej:



Antyukraińskie komentarze pojawiły się także pod postem Artura Kosickiego, radnego sejmiku województwa podlaskiego, ówczesnego marszałka województwa. Na swoim profilu na Facebooku

udostępnił on **informację** o tym, że Taras Romanczuk, polski piłkarz ukraińskiego pochodzenia grający w białostockim klubie Jagiellonia Białystok, został powołany do reprezentacji Polski. Na tę wiadomość pojawiły się odpowiedzi wpisujące się w antyukraińską narrację dotyczącą młodych mężczyzn, w których dopytywano, dlaczego piłkarz nie walczy na froncie. Mimo że Romanczuk ma polskie obywatelstwo, wybór selekcjonera wyśmiewano, sugerując, że skoro do reprezentacji wybrany został piłkarz pochodzenia ukraińskiego, drużyna powinna także zmienić barwy narodowe.



Liczby postów i komentarzy:

~61 – na profilach kandydatów i ugrupowań (posty i komentarze) – **w tym:**

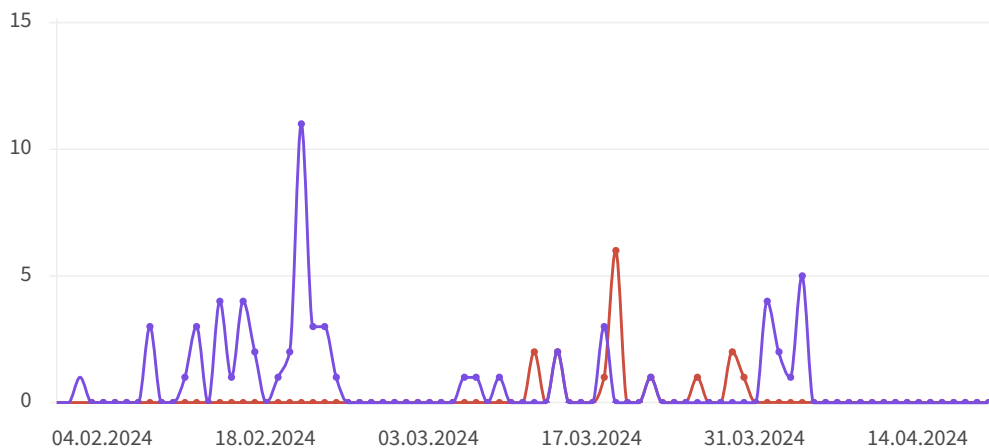
~5 – publikacje kandydatów i ugrupowań

~16 – na profilach mediów lokalnych (posty i komentarze)

Chronologia

Liczba wpisów i komentarzy dotyczących obywateli i obywaterek Ukrainy w Polsce w kontekście województwa podlaskiego – w perspektywie chronologicznej

● Kandydaci i ugrupowania ● Media lokalne



Tematy i narracje

- ▶ **pozytywne:**
 - ▶ obchody rocznicy ataku wojsk rosyjskich na Ukrainę
- ▶ **negatywne:**
 - ▶ protesty rolników i powielanie informacji o zatrutej ukraińskiej żywności

Kandydaci

15 lutego **proukraiński** wpis **opublikował** wicewojewoda podlaski Paweł Krutul, a 24 lutego **prezydent Białegostoku** Tadeusz Truskolaski.



Bezpieczeństwo i strach przed wojną

WARSZAWA

W Warszawie jednym z istotnych tematów kampanii okazała się kwestia dostępnych w mieście **schronów**, z których mogliby skorzystać mieszkańcy w razie ewentualnych bombardowań. Był to jednocześnie element szerszej narracji kreowanej na poziomie ogólnopolskim m.in. przez rząd – narracji strachu przed wojną lub grożącej Polsce w najbliższych latach wojny z Federacją Rosyjską. Jej przejawem była m.in. [wypowiedź Donalda Tuska](#) z 29 marca dla dziennikarzy różnych mediów, w której powiedział m.in.: „Musimy mentalnie oswoić się z nadejściem nowej epoki, przedwojennej. Wojna jest realna”. Na poziomie samorządowym – na przykład właśnie w Warszawie – ta narracja przeradzała się w dyskusje o miejskich schronach oraz planach na ewentualną ewakuację.

W Warszawie dyskusja rozgorzała w drugiej połowie lutego równoległe do ogłoszenia przez rząd krajowy prac nad ustawą o obronie cywilnej. 19 lutego [w radiu TOK FM](#) Rafał Trzaskowski zadeklarował, że Warszawa „ma przygotowane podstawowe schrony i podstawowe informacje dla mieszkańców”. Jego twierdzenia zaczęli podawać w wątpliwość tak [eksperci](#), jak i kontrkandydaci. W temacie wypowiadali się m.in. [Tobiasz Bocheński](#) oraz [Magdalena Biejat](#). Temat niedostatecznej liczby schronów podejmowany był również w dwóch debatach przedwyborczych – tej [organizowanej przez wp.pl](#) (z udziałem Magdaleny Biejat, Tobiasza Bocheńskiego i Przemysława Wiplera) i tej [organizowanej przez TVP](#) (z udziałem wszystkich kandydatów). 13 marca Rafał Trzaskowski w towarzystwie Ministra Obrony Narodowej, Władysława Kosiniaka-Kamysza [zapowiedział](#) realizację w tym temacie programu „Warszawa chroni” o wartości 117 mln zł.

Strach przed wojną przejawiał się również w innej narracji, a mianowicie tej o wciąganiu Polski w wojnę z Federacją Rosyjską poprzez wsparcie walczącej Ukrainy. Tego typu wypowiedzi oznaczane były hashtagiem **#NieNaszaWojna** lub **#ToNieNaszaWojna**. Często jednak takie wypowiedzi i publikujące je profile społecznościowe pod pozorem pacyfizmu szerzyły **antukraińskie narracje i fałszywe treści** dotyczące np. przymusowego wysyłania polskich żołnierzy do Ukrainy. Podobny charakter miały [wystąpienia](#) polityków związanych z Konfederacją (zwłaszcza Konfederacją Korony Polskiej) w czasie marszu Polska za Pokojem organizowanego 6 kwietnia w Warszawie.



RZESZÓW

Temat bezpieczeństwa podczas kampanii samorządowej w Rzeszowie został zdominowany przez **antyukraińską narrację** Konfederacji, która głosiła, że tylko i wyłącznie zaprzestanie pomocy Ukrainie zapewni Polsce bezpieczeństwo. W trochę innym ujęciu mówił o nim **Janusz Niemier**, który podczas **debaty prezydenckiej w TVP3 Rzeszów** proponował szkolenia cywilów z reagowania na sygnał alarmowy oraz przeniesienie terenów wojskowych poza miasto. Argumentował, że podczas sytuacji konfliktowej to one zostaną zaatakowane jako pierwsze. Podobnie jak w innych rejonach wschodniej Polski, temat bezpieczeństwa był poruszany w okolicach Rzeszowa. Jak wspominał jeden z ekspertów w wywiadzie:

Mówiono o takiej mobilizacji. Trochę wiesz, że powinniśmy się organizować i w jakiś sposób zabezpieczać. Wydaje mi się, że to też gdzieś na terenie Bieszczad padło takie [zdanie], że poprzednia władza zaniedbała i że nie mamy zabezpieczenia, że nawet nie wiedzą ludzie, gdzie są schrony. Ale ta taka mobilizacja, ona jest w ogóle odczuwalna. U nas taki lęk jest odczuwalny tu przy granicy i tym się łatwo gra. Że wojna i że jak wojna, no to lepiej, żeby jednak prawica [rządziła], bo to oni są ci twardsi i to oni się nie dadzą ruskim.

wywiad ekspercki – Rzeszów

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

25 marca pojawiła się [informacja](#) o utworzeniu bazy śmigłowcowej w Świdniku. Inwestycja była przedstawiana jako mająca na celu zapewnienie bezpieczeństwa wschodniej części kraju. W związku z tym na jednym ze świdnickich portali opublikowano [post](#), w którym kierowano pytania do kandydatów na burmistrza miasta: Czy jest Pan/Pani za tym, żeby Polacy byli wysyłani na terytorium obecnej Ukrainy w celach wojennych? Czy popiera Pan/Pani utworzenie zaplecza wojennego w Świdniku (w postaci np. bazy śmigłowców, produkcji amunicji itp.). Na pytania odpowiedział tylko jeden z trojga kandydatów, Marcin Magier (Prawo i Sprawiedliwość), który był przeciwny udziałowi Wojska Polskiego w wojnie w Ukrainie oraz popierał utworzenie bazy śmigłowcowej w Świdniku. W komentarzu napisał: „[...] co do udziału Polskiej Armii w tej wojnie jestem zupełnie przeciwny, uważam, że w tak turbulentnym okresie powinniśmy wzmacniać swoje bezpieczeństwo, rozwijać armię i szykować potencjał do ewentualnych działań obronnych – o których coraz częściej mówi się w kontekście przesmyku suwalskiego”. Poruszył też kwestię schronów dla ludności cywilnej, których w Świdniku jest niewiele, ale dodał, że

„doświadczenia wojny na Ukrainie dosyć jasno pokazały że realnie współczesnego pola walki wykluczają możliwość ukrycia się przez cywili... Wszyscy pamiętamy słynny teatr w Mariupolu z napisem dzieci który celowo został zbombardowany grzebiąc pod sobą schron i setki cywili. W przypadku regularnego konfliktu najlepszym rozwiązaniem jest sprawna ewaluacja mieszkańców z terenu objętego walkami, a w tym celu należy bezwzględnie odbudować obronę cywilna miasta”. Na pytania nie odpowiedzieli Marcin Dmowski, który został wybrany burmistrzem w drugiej turze wyborów i Edyta Lipniowiecka z Polski 2050. Kandydatka partii Szymona Hołowni zaproponowała pakiet Bezpieczny Świdnik, na który

Program **Edyty Lipniowieckiej** - kandydatki na Nową Burmistrz Świdnika oraz komitetu **KWW Koalicja 15 Października** w zakresie bezpieczeństwa.



Pakiet Bezpieczny Świdnik

- 1** Budowa **schronu dla ludności cywilnej** (przy wsparciu rządowym).
- 2** **Inwentaryzacja** obecnych schronów i ukryć, a następnie ich ewentualne **odnowienie**.
- 3** **Zaadaptowanie** na potrzeby schronów miejsc, które mają w tym zakresie możliwości.
- 4** Przy realizacji nowych miejskich i powiatowych inwestycji w Świdniku będziemy każdorazowo uwzględniali aspekt **budowy schronów**.
- 5** **Kursy z pierwszej pomocy** dla mieszkańców.
- 6** **Powszechna kampania informacyjna** na temat tego, jak ludzie powinni się zachować na wypadek zagrożenia.

Sfinansowano ze środków KWW Koalicja 15 Października



składać się miały: budowa schronów, kursy z pierwszej pomocy i przeszkolenia jak się zachowywać w przypadku zagrożenia. Na swoim profilu na Facebooku napisała „W obliczu obecnej sytuacji na świecie, wojny toczącej się tuż obok nas na Ukrainie, mieszkańcy Świdnika muszą czuć się bezpiecznie”.

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

Podczas kampanii samorządowej w województwie podlaskim pojawiały się wypowiedzi dotyczące bezpieczeństwa w kontekście wojny w Ukrainie a także kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej. Dla terenów tzw. przesmyku suwalskiego, czyli okolic Suwałk oraz powiatu suwalskiego i sejneńskiego, ważnym tematem okazał się rządowy program rozwoju północno-wschodnich obszarów przygranicznych na lata 2024-2030, który pierwotnie ich nie obejmował. W odpowiedzi powstała petycja, która została pozytywnie rozpatrzona.

Kandydat na prezydenta Białegostoku, Henryk Dębowski (Prawo i Sprawiedliwość), poruszał temat schronów, z których mogliby skorzystać mieszkańcy miasta w wypadku konfliktu. Na swoim profilu X [napisał](#) „Jednym z pierwszych i najważniejszych punktów mojego programu jest budowa ogólnodostępnych schronów, które w czasie pokoju będą służyć mieszkańcom jako parkingi”.



Pakt o azylu i migracji oraz zarządzanie strachem przed migrantami

WARSZAWA

Jak wspomniano w części poświęconej tematowi osób z Ukrainy, migracja i polityki migracyjne nie były tematem oficjalnej kampanii wyborczej w Warszawie. Poza jedną – utrzymaną w dość ogólnym tonie – promigrancką wypowiedzią Magdaleny Biejat nie pojawiły się po stronie politycznej deklaracje i postulaty. W komentarzach z kolei można było doszukać się jednak znanych od lat **narracji ksenofobicznych, łączących w sobie elementy rasizmu i islamofobii**, a w niektórych przypadkach także pomówienia i elementy antyunijne. W dużej mierze bazowały na obecnych już od czasu kampanii wyborczej do wyborów parlamentarnych 2023 roku narracjach – tych dotyczących tzw. afery wizowej oraz tych dotyczących rzekomo mających odbyć się niebawem „relokacji” (raport [Ksenofobia w natarciu](#)).

Od tematu stronił również urzędujący wówczas prezydent, któremu udało się wywalczyć reelekcję, Rafał Trzaskowski. W 2018 roku natomiast jego hasłem wyborczym było „Warszawa dla wszystkich”, a w czasie kampanii dwukrotnie spotykał się z mieszkającymi w stolicy cudzoziemcami ([raport Migranci, uchodźcy i ksenofobia](#)). Deklarował wówczas m.in.:

Warszawa jest miastem otwartym i różnorodnym. Nie ma w niej swoich i obcych. Dlatego nie możemy przechodzić obojętnie obok przejawów rasizmu, czy dyskryminacji w naszym mieście.

Liczby postów i komentarzy:

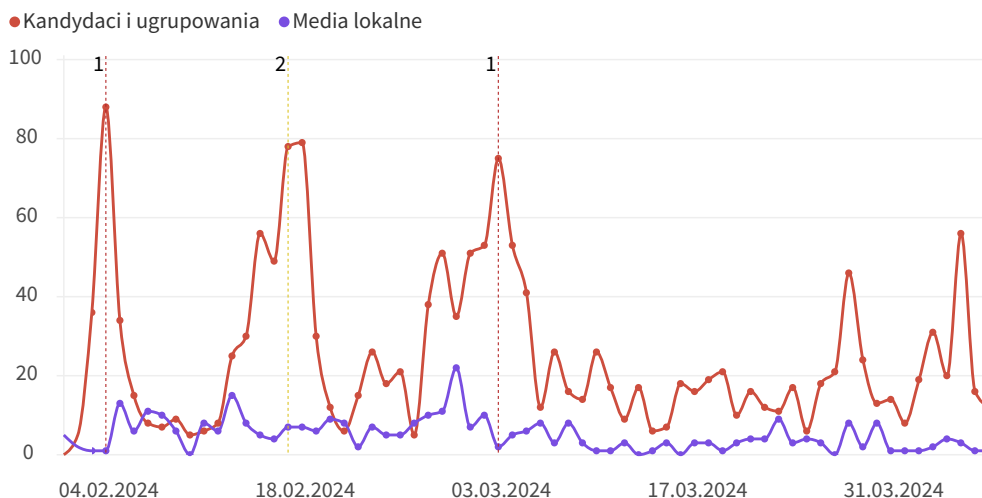
~1662 – na profilach kandydatów i ugrupowań (posty i komentarze) – **w tym:**

~8 – publikacje kandydatów i ugrupowań

~338 – na profilach mediów lokalnych (posty i komentarze)

Chronologia

Liczba wpisów i komentarzy dotyczących migracji z państw innych niż Ukraina w Polsce w kontekście Warszawy – w perspektywie chronologicznej



Odnotowane wzrosty łączyły się z:

1. przedstawieniem kandydatury Tobiasza Bocheńskiego na prezydenta Warszawy z ramienia PiS – oraz ujawnieniem jego możliwych związków z tzw. aferą wizową: okolice 4 lutego i 3 marca;
2. dalszym procedowaniem projektu nowego Paktu o azylu i migracji przed organami unijnymi: okolice 17 lutego.

Narracje

- **pozytywne wobec niektórych grup migrantów:**
 - **migranci, którzy przyjechali na wizach wydanych w okresie władzy PiS są pracowici** – narracja negatywna wobec osób, które miałyby przybyć do Polski w ramach unijnych „relokacji”
- **całkowicie negatywne:**
 - **islamofobia i rasizm**
 - **Unia Europejska i Europa Zachodnia jako „zepsuty Zachód”, w tym:**
 - ◆ legendy miejskie o politycznej i społecznej dominacji osób wyznających islam w państwach Europy Zachodniej („Szwecji/Francji już nie ma”)
 - ◆ Pakt o migracji i azylu będzie skutkował przymusowymi relokacjami, które zagrażają Polakom

- ▶ **osoby o innym niż biały kolorze skóry i osoby wyznające islam jako zagrożenie:**
 - ◆ w kontekście przestępczości ogólnie
 - ◆ w kontekście przestępczości seksualnej wobec polskich kobiet – tabletką „dzień po” jako przykrywką dla zagrażających im zgwałceń
 - ◆ w kontekście głośnej sprawy zgwałcenia i morderstwa młodej kobiety z Białorusi w centrum Warszawy – twierdzenia, że jeśli dojdzie do „relokacji”, takich wydarzeń będzie więcej
 - ◆ dla młodych polskich mężczyzn – jako konkurencja do tworzenia związków z polskimi kobietami
- ▶ **łączenie migrantów z ryzykowną jazdą w Uberze** – i innymi przestępstwami
- ▶ **„inwazja imigrantów” i teoria wielkiego zastąpienia**

Kandydaci

Jeśli chodzi o wypowiedzi kandydatów, to jedyną bardziej wyróżniającą się wypowiedzią był wspomniany ▶ **w części 4** wywiad z **Magdaleną Biejat w Radiu Zet**. Przedstawiła ona migrację jako „fakt dokonany” i zadeklarowała otwartość – a nawet potrzebę obecności migrantów i migrantek w społeczeństwie. Dodała również, że:

Błędem jest brak pomysłu, w jaki sposób takie osoby mają zostać pełnoprawnymi członkami społeczeństwa, by nie tworzyły się getta, by te osoby miały szansę na edukację. Ręce do pracy są potrzebne i by nie pracowały te osoby za psie pieniądze, bo to będzie obniżało szansę na dobrą pracę polskich pracowników.

Wywiad wiązał się z falą nienawistnych komentarzy w mediach społecznościowych – zawierających np. kierowane do kandydatki groźby przemocy seksualnej ze strony migrantów.

Negatywnie do tematu migracji odnosiły się z kolei lokalne struktury **Konfederacji** (zwłaszcza Konfederacji Korony Polskiej), które 24 lutego zorganizowały **marsz pod hasłem „Stop Inwazji Imigrantów”**. W jego promocji, jak również w czasie toczących się na nim wystąpień, odwoływano się do zdecydowanie antymigranckich i ksenofobicznych narracji m.in. o wzrostach przestępczości, w tym przestępczości seksualnej.

Kandydat Konfederacji na prezydenta Warszawy **Przemysław Wipler** nie powtarzał wprost tych narracji. W czasie **debaty TVP** wspominał tylko o „niemówiących po polsku” kierowcach Ubera, którzy jego zdaniem wzbudzają strach w kobietach.

Kandydat PiS na prezydenta Warszawy, **Tobiasz Bocheński** nie podejmował tego tematu. Masowo pojawiały się jednak na jego temat komentarze użytkowników, które łączyły go z tzw. aferą wizową. Część z nich zawierała podtekst ksenofobiczny i rasistowski wyszczególniając „imigrantów z Afryki i Azji” czy wspominając o wiążących się z tą migracją rzekomych zagrożeniach.

RZESZÓW

Temat migracji z państw innych niż Ukraina nie był tak często poruszany podczas kampanii w Rzeszowie. Na profilach kandydatów pojawiło się niewiele ponad 30 postów i komentarzy, podczas gdy wypowiedzi dotyczących Ukrainy było prawie 500. Większość postów i komentarzy antymigranckich została zaobserwowana na profilach **Karoliny Pikuły z Konfederacji**, podobnie jak to miało miejsce z treściami antyukraińskimi.

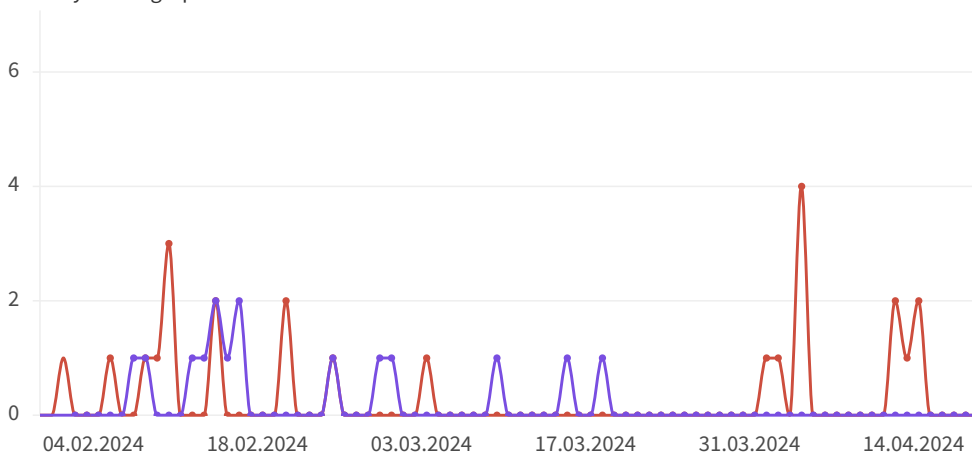
Liczby postów i komentarzy:

- ~**32** – na profilach kandydatów i ugrupowań (posty i komentarze) – **w tym:**
- ~**6** – publikacje kandydatów i ugrupowań
- ~**14** – na profilach mediów lokalnych (posty i komentarze)

Chronologia

Liczba wpisów i komentarzy dotyczących migracji z państw innych niż Ukraina w Polsce w kontekście Rzeszowa – w perspektywie chronologicznej

● Kandydaci i ugrupowania ● Media lokalne



Tematy i narracje

➤ negatywne:

➤ „zepsuty Zachód” i antyunijne narracje:

- ◆ pisanie o „nieodwracalnej zmianie sytuacji etnicznej” krajów europejskich sugerujące, że w tych krajach większość społeczeństwa stanowią dziś osoby o kolorze skóry innym niż biały bądź wyznające islam („przykład Szwecji mrozi krew w żyłach”)
- ◆ przedstawianie Paktu o migracji i azylu jako potencjalnego zagrożenia dla Polski

➤ łączenie migrantów z przemocą

- ◆ używanie słów takich jak „fala”, „zalew”, „inwazja” w kontekście migracji
- ◆ przedstawianie migracji jako zagrożenia dla kobiet, narracja o obronie „naszych” kobiet przed migrantami, głównie osobami niebiałymi

➤ powielanie narracji o „podmianie populacji”

- ◆ przypominanie o „aferze wizowej”

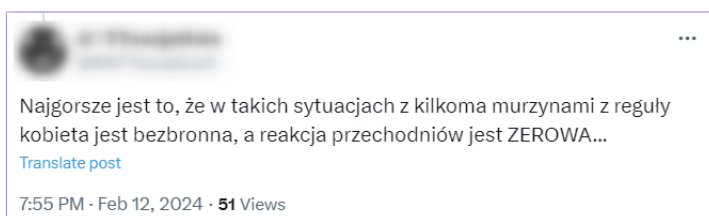
Kandydaci

Spośród kandydatów **Karolina Pikuła** tworzyła najwięcej treści antymigranckich w mediach społecznościowych. Na swoich profilach publikowała grafiki zachęcające do wzięcia udziału w marszu przeciwko imigracji, który odbywał się w Warszawie 24 lutego – w dniu rocznicy inwazji Rosji na Ukrainę. Wypowiedzi antymigranckie pojawiły się także podczas „Pikiety w obronie pokoju” organizowanej przez Polskie Stowarzyszenie Wolne Podkarpacie. Jednym z haseł pikiety było „NIE dla przyjmowania imigrantów”. Piкуła wygłosiła na niej przemówienie, w którym sprzeciwiała się „masowej imigracji i paktowi

imigracyjnemu”, mówiła o kuszeniu migrantów benefitami socjalnymi i łączyła kwestie migracji z przestępczością. Kandydatka na portalu X udostępniła post profilu @RadioGenoa, który słynie z publikowania nienawistnych,



antymigranckich i prorosyjskich treści. Wiele z nich to nagrania scen przemocy bez kontekstu podpisane tak by budzić niechęć do migrantów i uchodźców. Jedno z nich zostało udostępnione przez Pikułę. Pod jej postem pojawił się też rasistowski komentarz, wiążący kolor skóry z agresją seksualną:



Tomasz Buczek, kandydat Konfederacji do sejmiku województwa podkarpackiego, który uzyskał mandat do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2024 roku, podczas debaty kandydatów do sejmiku w TVP3 Rzeszów mówił, że na problem demografii w województwie podkarpackim na pewno nie powinno się reagować „podmianą populacji, która w ostatnim czasie miała miejsce”. Odwoływał się w tej wypowiedzi do „afery wizowej”, która wypłynęła w czasie kampanii parlamentarnej w 2023 roku. „Wpuściliście do Polski nie tylko obywatele z Ukrainy, którym należało pomóc, ale wcześniej wpuszczaliście Białorusinów, [osoby] z kierunków azjatyckich, afrykańskich” – mówił Buczek.



WROCŁAW

Dyskusja o migracjach z państw innych niż Ukraina była mało obecna w dyskusjach związanych z kampanią wyborczą we Wrocławiu. Jeśli się pojawiała, to częściej dotyczyła kontekstów ponadlokalnych – na przykład procedowania przed organami unijnymi nowego Paktu o migracji i azylu. W komentarzach powracały ksenofobiczne i rasistowskie narracje antyuchodźcze, w których istotną rolę odgrywać zaczęło **osiedle Jagodno**. Jednocześnie, wrocławski magistrat m.in. w okresie sprawowania władzy przez **Jacka Sutryka**, prowadzi narrację promującą wielokulturowość i włączanie nowych mieszkańców do życia społecznego. [Odpowiedź jego komitetu](#) na barometr wyborczy ds. migracji w większości nie wyróżniała specjalnych kategorii migrantów i migrantek, a podsumowywała działania i przedstawiała pomysły dotyczące wszystkich.

Liczby postów i komentarzy:

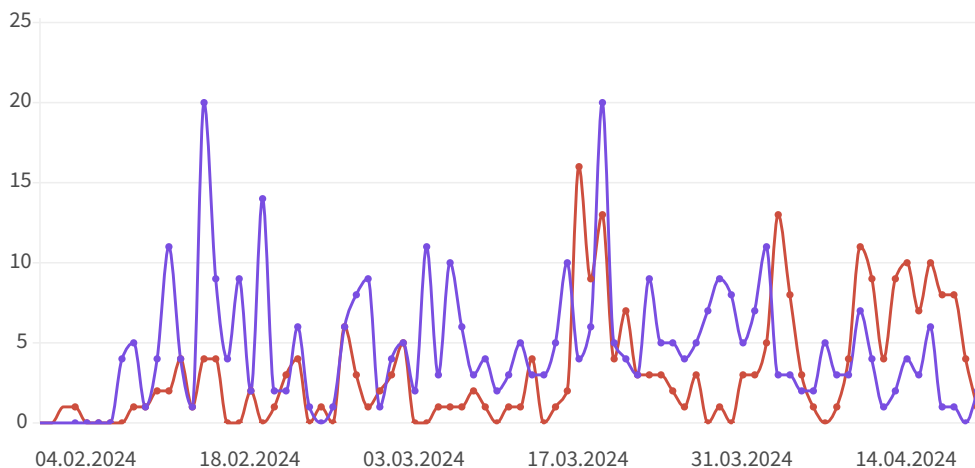
~254 – na profilach kandydatów i ugrupowań (posty i komentarze)

~372 – na profilach mediów lokalnych (posty i komentarze)

Chronologia

Liczba wpisów i komentarzy dotyczących migracji z państw innych niż Ukraina w Polsce w kontekście Wrocławia – w perspektywie chronologicznej

● Kandydaci i ugrupowania ● Media lokalne



Nie odnotowano szczególnych wydarzeń, które sprowokowałyby wzrost liczby komentarzy. Nawet w najbardziej intensywnych dniach wynosiła ona maksymalnie 20 komentarzy dziennie.

Tematy i narracje

- ▶ **negatywne:**
 - ▶ **islamofobia i rasizm**
 - ▶ **Unia Europejska i Europa Zachodnia jako „zepsuty Zachód”, w tym:**
 - ◆ legendy miejskie o politycznej i społecznej dominacji osób wyznających islam w państwach Europy Zachodniej („Szwecji/Francji już nie ma”)
 - ◆ Pakt o migracji i azylu będzie skutkował przymusowymi relokacjami, które zagrażają Polakom
 - ◆ fałszywe informacje o tym, jakoby na osiedlu Jagodno miał powstać ośrodek dla osób przeniesionych w ramach relokacji – oraz o towarzyszących temu rzekomym zagrożeniach
 - ▶ **osoby o innym niż biały kolorze skóry i osoby wyznające islam jako zagrożenie:**
 - ◆ w kontekście przestępczości ogólnie
 - ◆ w kontekście przestępczości seksualnej wobec polskich kobiet – tabletki „dzień po” jako przykrywka dla zagrażających im zgwałceń

Kandydaci

Również w tym przypadku kandydatem jakkolwiek podejmującym temat okazał się być **Jacek Sutryk**. Jednak skala jego wypowiedzi w 2024 roku jest znacznie mniejsza niż w przypadku roku 2018, kiedy wspieranie różnorodności było jednym z głośniejszych dyskutowanych postulatów we współpracy z liberalnymi kandydatami na prezydentów innych miast (raport [Migranci, uchodźcy i ksenofobia](#)). W 2024 roku w zasadzie jego jedyną konkretną wypowiedzią na ten temat była [odpowiedź jego komitetu](#) na barometr wyborczy dot. migracji przygotowany przez Stowarzyszenie Nomada i Grupę branżową ds. migracji.

Na barometr [odpowiedział również komitet Izabeli Bodnar](#). Choć w odpowiedzi pojawiły się deklaracje dotyczące otwartości na kontynuowanie działań promigranckich, zabrakło jakichkolwiek konkretnych pomysłów.

PŁOCK

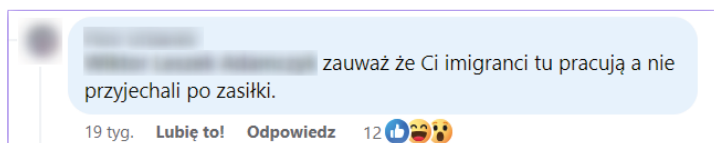
Wyjściowa hipoteza tych badań zakładała, że w samorządowej kampanii wyborczej 2024 roku dojdzie w Płocku do próby budowania politycznego kapitału na zarządzaniu strachem przed zagranicznymi pracownikami zatrudnionymi przez Orlen do budowy instalacji Olefiny III. Ten przykład był już wykorzystywany np. w kampanii wyborczej do parlamentu z 2023 roku przez ówczesnie opozycyjną Koalicję Obywatelską (raport [Ksenofobia w natarciu](#)). Ta hipoteza jednak nie potwierdziła się. Żaden z kandydatów nie podniósł tego tematu w swojej kampanii – pojawiła się również znikoma liczba komentarzy w mediach społecznościowych.

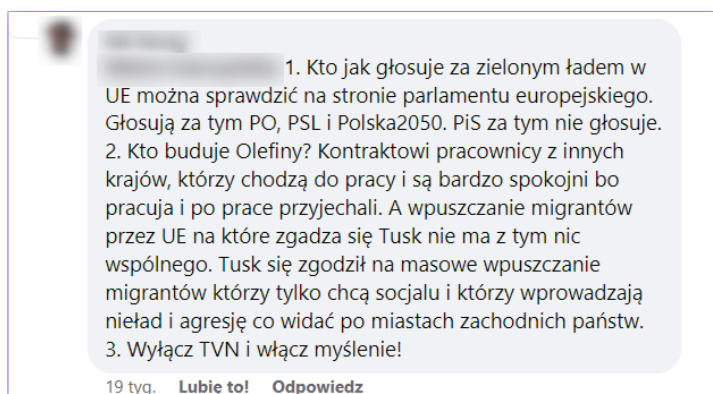
Jak opisywał to rozmówca:

Myszę, że gdyby ta kampania samorządowa rzeczywiście miała miejsce jesienią 2023 roku, jak miało być pierwotnie, to mogłoby się potoczyć zupełnie inaczej. Wtedy dopiero nasilała się obecność pracowników zewnętrznych Orlenu, mniej więcej od połowy roku. I wtedy te obawy społeczne były dość zauważalne. Krążyły różnego rodzaju opowieści, legendy miejskie o tym, że a to ktoś kogoś zaatakował, a to, że jakaś kobieta została zgwałcona, a to, że ktoś z tych pracowników kogoś poobijał. Wiadomo, że gdy pojawia się jakieś niedookreślone zjawisko, które zostaje uznane za zagrożenie, pojawiają się tego typu społeczne mity. Natomiast po tych kilku miesiącach obecności pracowników zagranicznych Orlenu, to w zasadzie społeczność lokalna zaakceptowała ich obecność, oswoiła się z nią. Przekonała się, że w rzeczywistości generują jakiegos wielkiego zagrożenia. Stąd myślę, że potencjał wyborczy do zagrania w kampanii tą właśnie kartą był na tym etapie zerowy albo znikomy.

wywiad ekspercki – Płock

Na podstawie źródeł internetowych trudno jednoznacznie orzec, jakie były czynniki sprzyjające tej akceptacji. Pojedyncze komentarze pozwalają domniemywać, że jednym z nich mógł być ściśle pracowniczy charakter tej migracji. **Pracowitość** to cecha, która często bywa społecznie przypisywana „dobrym migrantom” – w opozycji do tych, którzy wpisywani są w narrację o osobach „przyjeżdżających tylko po socjał”:





Ponadto, wiele wskazuje na to, że narracje i legendy miejskie w tym przypadku nie wytrzymały zderzenia z rzeczywistością, w której nie dochodzi do poważniejszych incydentów. Nasz rozmówca wskazywał również na przejęcie

niektórych konsumpcyjnych zwyczajów Polaków – co razem z poczuciem pracowniczej solidarności może redukować dystans.

Czynnikiem sprzyjającym akceptacji zagranicznych pracowników Orlenu w Płocku nie była natomiast aktywność lokalnego magistratu. Nie wydaje się, żeby pojawiły się w tym obszarze działania – ani skierowane do pracowników, ani do społeczności lokalnej. Wątpliwości budzą również medialne doniesienia o trudnych warunkach mieszkaniowych i pracowniczych, jakich doświadcza część z pracowników (reportaże m.in. w [Gazecie Wyborczej](#) i [programie Uwaga!](#)).

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

Na terenie Podlasia temat migracji czy polityki migracyjnej UE był mało obecny nie tylko w mediach społecznościowych, ale także w programach wyborczych, co potwierdził wywiad z ekspertami lokalnymi z Hajnówki:

[...] temat migracji migrantów praktycznie nie pojawiał się w kampanii wyborczej w Hajnówce, chociaż mamy naprawdę kilkanaście kilometrów do granicy. Migranci praktycznie mieszkają między nami, bo wychodzą z Puszczy, chodzą, czekają na swoje transporty czy są wychwytywani przez policję. Ale ten temat nie wybrzmiewa w przestrzeni publicznej, a już na pewno nie wybrzmiewał w jakikolwiek sposób wśród polityków. W kampanii wyborczej w ogóle się nie pojawiał. Nie pojawiała się hasło „migracja”, nie pojawiała się hasło „uchodźcy”, nie pojawiała się hasło „mur na granicy”, co też troszkę mnie zdziwiło. Było hasło „bezpieczeństwo”, ale bezpieczeństwo

wewnętrzne, rozumiane jako bezpieczeństwo mieszkańców tutaj, tego regionu. Natomiast w ogóle nie mówiono o wojsku, o żołnierzach, o kontrolach, o konflikcie, o jakichś latających helikopterach, o uciążliwościach, jakich doświadczamy na co dzień w związku z tą całą sytuacją, to jest tak, jak gdyby to było tabu.

wywiad ekspercki – województwo podlaskie

Pojawiły się nieliczne wzmianki o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. [Wspomniał](#) o niej na swoim Facebooku Paweł Krutul, kandydat Lewicy do Sejmiku Województwa Podlaskiego. W odpowiedzi na wypowiedź Bernadety Krynickiej (startującej z listy Prawa i Sprawiedliwości do Sejmiku Województwa Podlaskiego) z 2018 roku, w której broniła ona księży pedofilów, pojawił się [rasistowsko-seksistowski wpis](#) dotyczący agresji seksualnej.



Etnowyzwiska

WARSZAWA

Rafał Trzaskowski (KW Koalicja Obywatelska)

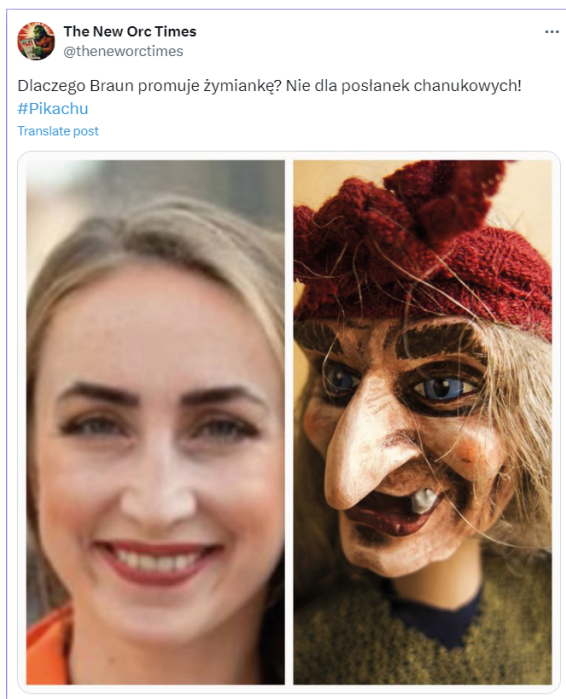
Etnowyzwiska dotyczące Rafała Trzaskowskiego odwoływały się do powracających przy tych okazjach najczęściej narracji antysemitycznych oraz antyniemieckich łączących go z Donaldem Tuskiem. Pokrywały się one w większości z etnowyzwiskami zaobserwowanymi wobec Rafała Trzaskowskiego w kampanii samorządowej 2018 roku.

RZESZÓW

Karolina Piukuła (KWW Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy)

Większość etnowyzwisk w kampanii samorządowej w Rzeszowie padało pod adresem Karoliny Piukuły. Wyzwiska miały charakter **antysemitcki** i były publikowane głównie przez jednego użytkownika portalu X @theneworctimes. Kandydatka była nazywana

„zymianką”, „chanukową posłanką”, „pejsatą wiedźmą z Rzeszowa”, „kryptożydówką”, „aspołecznym parchem”, „żydowską kurwą”. Te określenia odnosiły się do **wyglądu** Piukuły, a konkretnie do jej nosa.



Wyzwiska rzucone w kierunku Pikuły nie hamowało nawet to, że polityczka wcześniej sama publikowała antysemickie (i co ciekawe, czasami jednocześnie propalestyńskie) treści:

 **Karolina Pikuła** ✓
@karolina_piku

Niedopuszczalne, a my propaǳujemy sekciarskie chanukowe obrzędy i bronimy ich jak swego. Pytam gdzie są obrońcy chanuki, gdy w Warszawie profanuje Najświętsza Maryję Pannę niejaka tfu knajpa "Madonna" ❤️?

[Translate post](#)


 **Kukulcze Gniazdo bis** @CzeKuku2 · Jan 27

Żyd opluł chrześcijanina idącego spokojnie z synem, kolejny Żyd poczęstował go pieprzem po oczach.



4:53 PM · Jan 27, 2024 · 5,670 Views

Ze względu na prorosyjski charakter publikowanych przez siebie treści, Pikuła była również nazywana „ruską onucą”, „ruskim agentem” lub będącą „na usługach Putina”. Podobnie jak w przypadku wyzwisk antysemickich, niektóre z tych także można powiązać z kwestią genderową:

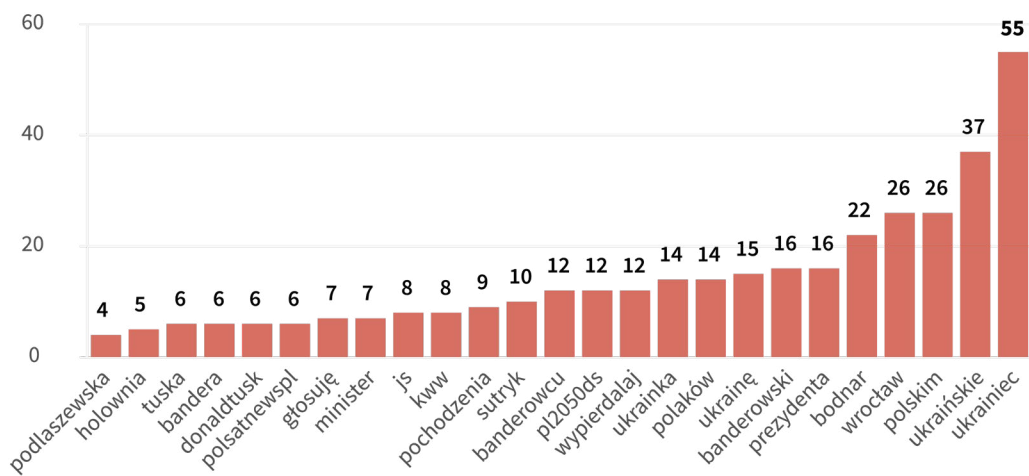
 **[Redacted]** ✓
Umyj morde, onucowa dziewczko, bo masz resztki po ostatnim kliencie

[Translate post](#)

WROCŁAW

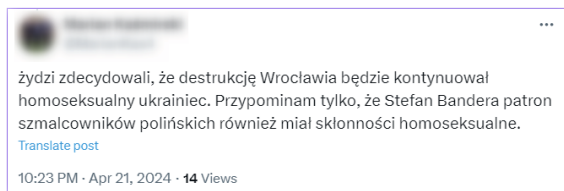
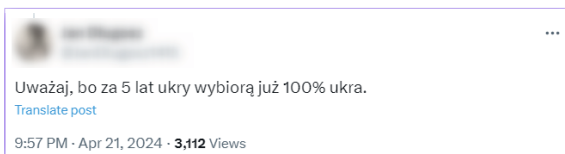
W przypadku Wrocławia etnowyzwiska dotyczyły dwojga kandydatów na urząd prezydenta miasta, **Izabeli Bodnar** oraz **Jacka Sutryka**, będącego również osobą aktualnie pełniącą ten urząd. Większość z nich miała charakter **antyukraiński**, zdarzały się również wypowiedzi **antysemickie**.

Liczba słów kluczowych pojawiających się w postach i komentarzach otagowanych jako etnowyzwiska wobec kandydatów dla Wrocławia



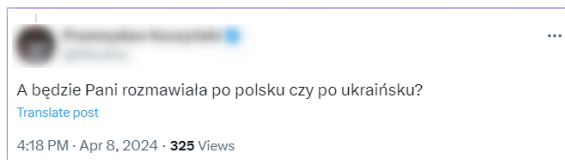
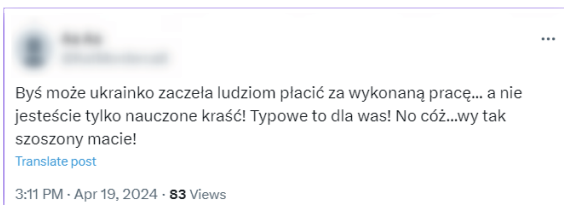
Jacek Sutryk (KWW Jacek Sutryk Lewica i Samorządowcy)

Etnowyzwiska kierowane wobec Jacka Sutryka miały charakter **antyukraiński i antysemitki** (czasem jednocześnie). Czasem wiązały się również interseksjonalnie z obraźliwym insynuowaniem kandydatowi homoseksualności – między innymi ze względu na to, że nie upublicznia on informacji na temat swojego życia prywatnego. Wzrost liczby odnotowanych wobec Jacka Sutryka etnowyzwisk przypadł na okolice 18 marca, kiedy odmówił wydania zgody na organizację na terenie miasta kolejnego protestu rolników (zob. ► [część 4](#)).



Izabela Bodnar (KKW Trzecia Droga)

Zdecydowana większość kierowanych wobec Izabeli Bodnar wyzwisk miała charakter **antyukraiński**. Znaczenie miała w tym przypadku m.in. zbieżność nazwisk z Ministrem Sprawiedliwości, Adamem Bodnarem, który w związku z ukraińskim pochodzeniem jest częstym obiektem etnowyzwisk. Powtarzającym się elementem obraźliwych wypowiedzi wobec Izabeli Bodnar były również **odniesienia do wyglądu** („kartoflany nosek”), które można odczytywać przez pryzmat genderowy. Odwołania do brzydoty są częstym narzędziem obniżania pozycji kobiet w polityce (por. raport [Ksenofobia w natarciu](#)).



WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

Tadeusz Truskolaski (KKW Koalicja Obywatelska)

Prezydent Białegostoku, który w pierwszej turze wywalczył reelekcję w kwietniowych wyborach, Tadeusza Truskolaski, był wyzywany od „rusko-niemieckich świń”, „probanderowców”, „szwabów” etc. Często pojawiał się też zmieniony zapis nazwiska w kilku wariantach, m.in. „(T)ruskolaski”, „Ruskolaski”, sugerujący powiązania Truskolaskiego z Rosją.

Gracjan Eshetu-Gabre (KKW Koalicja Obywatelska)

Pod treściami publikowanymi na profilu kandydata do rady miasta Białystok pojawiały się rasistowskie komentarze. Eshetu-Gabre, którego kolor skóry nie jest biały, w swoim biogramie podpisany jest między innymi jako białostoczanin, co zostało wyśmiane przez jednego z użytkowników Facebooka, który poprzez wzięcie tego słowa w cudzysłów zasugerował, że polityk nie jest pełnoprawnym mieszkańcem tego miasta. Pod postem Łukasza Prokoryma, który został wybrany marszałkiem województwa podlaskiego, pojawił się też komentarz „Pani Łukaszu, dużo imigrantów jest w Pana »drużynie«?”, który jedno-

znacznie można odczy-

tać jako kierowany do

Eshetu-Gabre.

Najbardziej ra-

żącym komen-

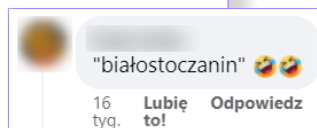
tarzem był rasi-

stowski i antymigrancki

obrazek opublikowany

pod jednym z postów

radnego.





Wątki genderowe

Wiele spośród zidentyfikowanych narracji – zwłaszcza tych, które moglibyśmy określić jako antyuchodźcze czy antymigranckie w szerokim tych słów znaczeniu – mniej lub bardziej bezpośrednio odnosi się do wątków genderowych. Grupą szczególnie narażoną na bycie obiektem zarządzania strachem czy niechęci okazali się być **młodzi mężczyźni**. Dotyczyło to zarówno **młodych Ukraińców w Polsce**, jak również **migrantów z państw innych niż Ukraina, najczęściej o niebiałym kolorze skóry**, choć przypisywane ich obecności zagrożenia różnią się w szczegółach. Jeśli w narracjach pojawiały się (młode) kobiety, to raczej niż migrantki były to Polki, którym miałyby według tych twierdzeń szczególnie zagrażać obecność młodych mężczyzn-migrantów w Polsce – albo które pod wpływem uroku tych mężczyzn miałyby porzucać swoich polskich partnerów.

Nie zidentyfikowano natomiast narracji, które dotyczyłyby w szczególności osób w wieku średnim (za wyjątkiem **migrantek-matek**) czy w wieku starszym.

Młodzi mężczyźni – z Ukrainy i o niebiałym kolorze skóry

Narracje dotyczące specyficznie młodych mężczyzn-migrantów można rozróżnić na te dotyczące młodych Ukraińców oraz te dotyczące młodych mężczyzn o niebiałym kolorze skóry [określanych jako „(nielegalni) imigranci” czy „nachodźcy”]. Wspólnym mianownikiem dla obydwu tych grup jest **przypisywanie im skłonności przestępczych** i łączenie ich obecności z wzrostem przestępczości. Jeśli chodzi o mężczyzn z Ukrainy, to często pod nawet bardzo ogólnymi artykułami o różnych przestępstwach lub wypadkach komunikacyjnych natychmiast pojawiały się często dezinformujące komentarze o tym, że sprawcą był Ukrainiec.

Jedyne, co mi się przypomina, to może nie jest narracja, ale na przykład Gazeta Wrocławska miała taki zwyczaj w pisaniu o wydarzeniach, o przestępstwach, że “Ukrainiec przejechał kogoś” albo “Ktoś przejechał Ukraińca”. Oczywiście w tonie sensacyjnym i negatywnym. To znaczy, tego typu wiadomości dotyczyły tego, że ktoś komuś zrobił krzywdę i jeśli ten ktoś był z Ukrainy, to trzeba było o tym napisać. Bo Polacy oczywiście się nie przejeżdżają – wtedy to jest raczej “wypadek samochodowy”. Jeżeli sprawca miał narodowość, to miał narodowość ukraińską. I potem mamy wyobrażenie, że w ciągu ostatnich 5 lat wszystkie te wypadki były spowodowane przez Ukraińców.

wywiad ekspercki – Wrocław

Czasem obok Ukraińców pojawiała się inna, niewspomniana jeszcze w tym raporcie grupa, a mianowicie **Gruzini**. Stereotyp przypisujący im skłonności przestępcze jest szczególnie silny i przeniknął także do medialnego mainstreamu – na przykład jeszcze 17 lipca 2023 roku Rzeczpospolita opublikowała manipulacyjny artykuł zatytułowany oryginalnie „Najwięcej przestępstw popełniają w Polsce Ukraińcy, najczęściej łamią prawo Gruzini”.



W leadzie artykułu i tytule pominięto informację, że chodziło

wyłącznie o przestępstwa popełniane przez cudzoziemców, a nie przestępstwa w ogóle (w których, co statystycznie zrozumieli, przodowali Polacy). W okresie samorządowej kampanii wyborczej to samo czasopismo powróciło do tematu artykułem zatytułowanym już „Gruzini popełniają najwięcej przestępstw **ze wszystkich obcokrajowców w Polsce**”, nadal podszytym jednak stereotypem i generalizacją wobec tej grupy.

W przypadku młodych mężczyzn-migrantów o niebiałym kolorze skóry narracje dotyczące niebezpiecznej jazdy pojawiły się w Warszawie, w kontekście **kierowców Ubera**. O zagrożeniach związanych z prywatnymi przewozami wykonywanymi przez osoby „niemówiące słowa po Polsku” wspominał w **debacie wyborczej TVP** między innymi Przemysław Wipler.



Częściej jednak narracje o przestępczości niebiałych młodych mężczyzn odwoływały się do **stereotypu „zepsutego Zachodu”**. Polegały na przekazywaniu często fałszywych lub zmanipulowanych doniesień o przestępczości migrantów (albo ogólniej, niebiałych społeczności) w krajach Europy Zachodniej, albo o tym, że danego państwa Europy

Zachodniej (np. Francji czy Szwecji) „już nie ma”. Ten ostatni wątek odwołuje się czasami również do teorii wielkiego zastąpienia, według której białej ludności Globalnej Północy miałyby zagrażać etniczne „zastąpienie” przez niebiałą oraz wyznającą islam ludność. Warto dodać, że w Polsce teoria wielkiego zastąpienia niekiedy dotyczy osób z Ukrainy.

Szczególnie działającą na wyobraźnię grupę przestępstw stanowią **przestępstwa seksualne**, które miałyby na masową skalę zagrażać polskim młodym kobietom. Przykładem takich, wyjątkowo skrajnych, narracji były te, które pojawiły się w kontekście brutalnego zgwałcenia i morderstwa 25-letniej Białorusinki Lizy, do którego doszło 25 lutego w centrum Warszawy. Kiedy niebawem okazało się, że niemożliwe było przypisywanie sprawstwa cudzoziemcom, zaczęły pojawiać się wypowiedzi, że po realizacji przez Unię

Europejską planu „przymusowych relokacji” takich przestępstw będzie znacznie więcej lub że będą się pojawiać na porządku dziennym. W podobnym duchu w niektórych wypowiedziach łączono ogólnokrajowe udostępnienie **tabletki „dzień po”** do sprzedaży bez recepty z rzekomo nadchodzącą falą zgwałceń, których sprawcami mieliby być migranci.



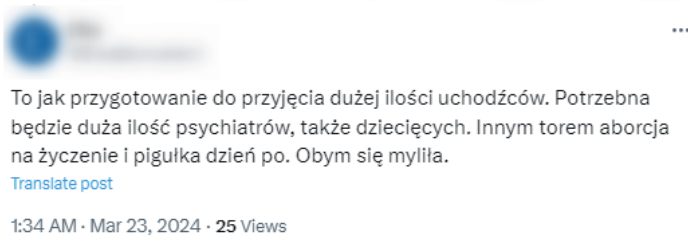
- Czy pani przyjmie imigrantów?
- Już tu są
- To może wystarczy?
- Nie, cza wincy!
- Dlaczego?
- Bo Warszawa oferuje możliwość rozwoju.



Francja, Niemcy, czy Szwecja nie sprostaly normalnie ich ambicjom rozwoju. Za niski poziom.

[Translate post](#)

5:13 PM · Feb 15, 2024 · 49 Views




Interesującym kontekstem dla tego typu narracji okazał się **Płock** i pojawienie się tam pracowników zagranicznych Orlenu (mężczyzn). Jak

wspominał nasz ekspercki rozmówca, na samym początku procesu, jesienią 2023 roku

Magda Biejat @MagdaBiejat · Mar 6

Miała na imię Liza. Trudno być obojętnym wobec tej tragedii. Dziś na marszu czuło się, jak do głębi nas ona dotyka. Jak bliskie jest doświadczenie strachu o siebie, o najbliższe kobiety. Jak bardzo mamy dość przywołania na przemoc.

Czas to zmienić i możemy to zmienić. Razem.



313 75 937 62K

A później pewnie będziesz hipokrytko popierała sprowadzanie tu nielegalnych imigrantów z krajów 3. świata, którzy liczbę gwałtów drastycznie zwiększą.

[Translate post](#)

10:49 AM · Mar 7, 2024 · 7 Views

wśród mieszkańców miasta zaczęły krążyć legendy miejskie dotyczące przestępstw, jakie rzekomo mieliby popełniać. Jednak już wiosną 2024 roku, w okresie kampanii do wyborów samorządowych rzeczywistość zdążyła na tyle zweryfikować owe legendy, że tego typu narracji nie zidentyfikowano w pojawiających się lokalnie komentarzach. Zniknięcie legend miejskich potwierdził również nasz rozmówca.

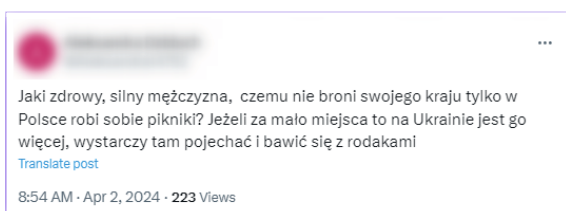
Jeśli chodzi natomiast o młodych mężczyzn

z Ukrainy, to poza narracjami o przestępczości i niebezpieczeństwie (w mniejszym stopniu – o przestępczości seksualnej), często napotymano **stereotyp młodego Ukraińca uciekiniera przed poborem wojskowym**. Nieodłącznymi elementami tych wypowiedzi były „galerie handlowe” lub „kluby”, w których mieliby całe dni przebywać, „kawa” lub „drinki”, które mieliby pić, a także „drogie, luksusowe samochody”, którymi mieliby jeździć. Do tej narracji odwoływali się w analizowanym okresie także politycy – choć raczej ci działający na poziomie ogólnokrajowym tacy jak Michał Kołodziejczak czy Władysław Kosiniak-Kamysz. Młodzi Ukraińcy rzadko byli przedstawiani przez pryzmat pracy, którą wykonywali, czy sytuacji rodzinnej.

Jest to narracja, która łączy w sobie wiele różnorodnych elementów i stereotypów związanych nie tylko z migracją, ale i rolami płciowymi. W patriarchalnym społeczeństwie bowiem rolę mężczyzny jest walka i obrona, a więc mężczyzna uchylający się od służby

wojskowej jest uznawany za „zdrajcę” nie tylko swojego kraju, ale również ideałów swojej płci. W tym sensie narracja ta jest zbieżna z oficjalnym stanowiskiem ukraińskich władz, którym zależy na powrocie poborowych do kraju. Interesującym tego przejawem był [sondaż przeprowadzony IBRiS dla Rzeczypospolitej na podstawie pytania „Czy odsyłać z Polski ukraińskich poborowych?”](#). Już sam sposób zadania pytania można uznać za nierzetelny, jeśli nie manipulacyjny. W obecnej legislacji nie ma możliwości przymusowego odesłania ukraińskich poborowych, a pytania, sondaże i artykuły legitymizują tego rodzaju nierealistyczne opinie czy wręcz żądania społeczne. Niespełnione żądania zaś rodzą frustrację społeczną. Co ciekawe, **największy współczynnik przeciwników owego „odsyłania” odnotowano w grupie młodych mężczyzn, powszechnie uznawanej za bardziej skłonną do ksenofobii**. W tym przypadku jednak wydała się zadziałać solidarność płciowa i wiekowa oraz możliwość zidentyfikowania się z Ukraińskimi rówieśnikami.

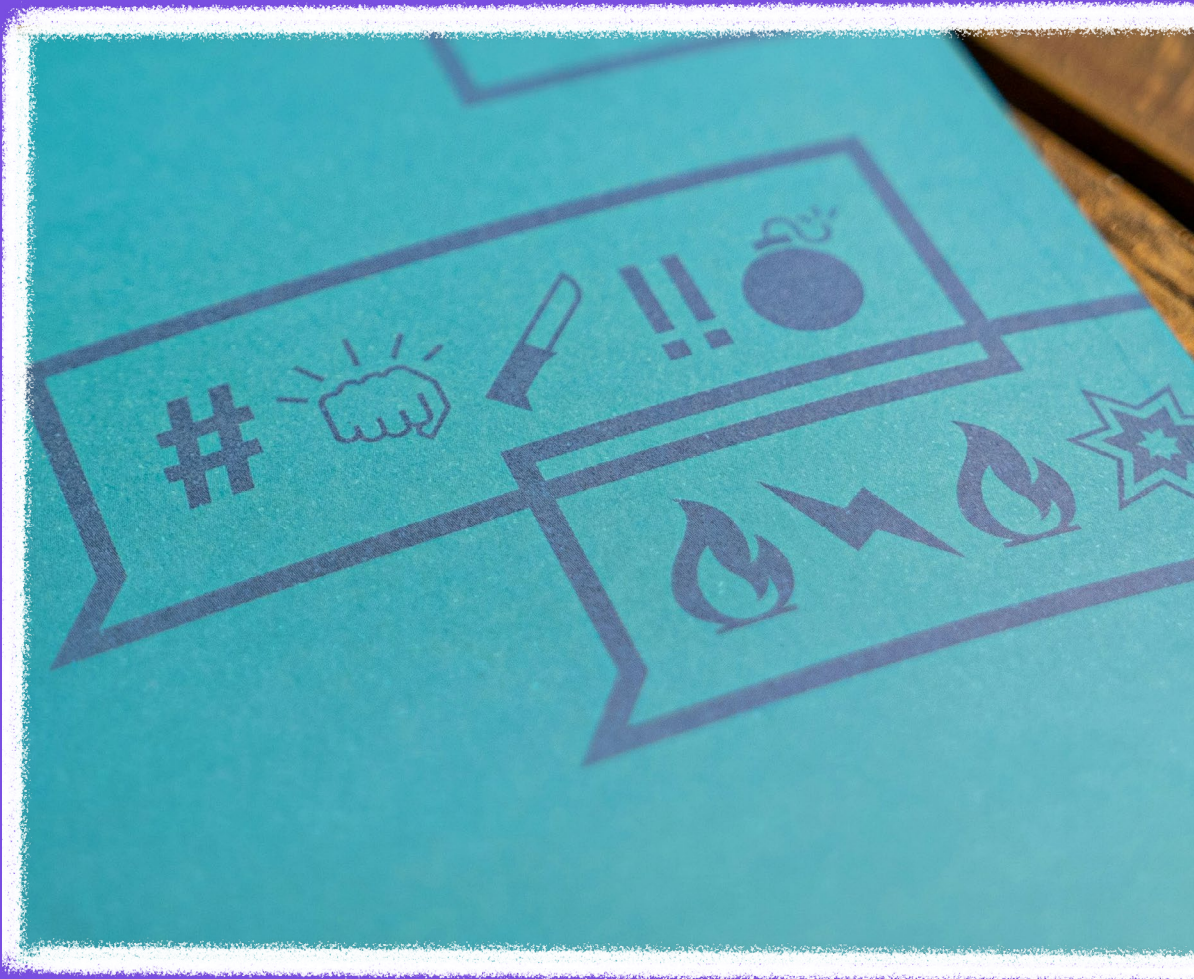
Osoby piszące komentarze o „odsyłaniu ukraińskich poborowych” często reprezentowały również **postawy otwarcie antyukraińskie czy antywojenne**. Czasem łączyły one obecność w Polsce młodych mężczyzn z Ukrainy z dezinformacją na temat planów wysłania polskich sił zbrojnych na front ukraiński.



Młode kobiety oraz młode matki

O kobietach-migrantkach odnotowano znacznie mniej wypowiedzi. Jeśli już się pojawiały, to dotyczyły zwykle kobiet z Ukrainy. Przypisywano im częstsze niż w przypadku Polek wykonywanie **pracy seksualnej** czy **pierwszeństwo w dostępie do usług społecznych** (np. wizyty lekarskie, lokale komunalne, zasiłki). Ta druga grupa narracji szczególnie krytycznie odnosiła się do **kobiet-matek**. Podobnie jak w przypadku młodych mężczyzn z Ukrainy uciekających przed poborem, i tutaj znaczenie mają szerszej pojmowane stereotypy genderowe – a także klasowe. W Polsce bowiem w ostatnich latach w mediach społecznościowych i poza nimi rozprzestrzenił się negatywny stereotyp „**madki**”, najczęściej utrzymującej się ze wsparcia socjalnego (czy wręcz „żerującej” na nim), której

przypisuje się lenistwo, roszczeniowość, a czasem także po prostu głupotę (zob. [artykuł naukowy Emilii Bańczyk w „Języku Polskim”](#)). Migrantki ze względu na swoją zmieniającą się sytuację i – zazwyczaj – brak rozbudowanej sieci społecznej, napotykają na większe niż Polki bariery ekonomiczne, a co za tym idzie są szczególnie narażone na wpisanie w ten krzywdzący stereotyp ze względu na klasową degradację i brak alternatyw wobec korzystania ze wsparcia społecznego.



**Zamiast podsumowania:
kampania do Parlamentu
Europejskiego i radykalny
rasizm w natarciu**

BEZPIECZEŃSTWO I „OBRONA GRANIC”

Straszenie migrantami i relokacją jest stałą narracją wielu partii politycznych, które od lat oswajały opinię publiczną z antymigranckimi poglądami. Temat wojny hybrydowej i bezpieczeństwa został z kolei podjęty przed wyborami do Parlamentu Europejskiego przez Donalda Tuska na konferencji prasowej na Podlasiu. Już na początku maja Rada Konferencji Episkopatu Polski zaniepokojona praktykami polityków i nastrojami widocznymi w przestrzeni publicznej, [przestrzegła](#) przed stygmatyzowaniem migrantów i uchodźców. 27 maja wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz zaprezentował program „Tarcza Wschód”, który w założeniu ma umocnić granicę polsko-białoruską i „przeciwdziałać zagrożeniom na wschodniej flance NATO”. „Tarcza” miała odstraszać wrogie państwa, ale projekt i narracja wokół niego był skierowana również przeciw osobom migranckim na granicy, które obecnie opisywane są wyłącznie przez pryzmat wojny hybrydowej, co sprzyja ich dehumanizacji (por. raport [Granice nienawiści](#)).

Informacja o śmierci 21-letniego żołnierza na granicy polsko-białoruskiej, który zmarł po ugodzeniu nożem, przypieczętowała tę narrację. Sprawa odbiła się echem w całej Polsce, co napędziło antymigrancką nagonkę. Nie pomogły także wypowiedzi polityków i sposób przedstawienia sytuacji w mediach, które straszyły „eskalacją działań migrantów”. Nie dostrzegano skomplikowanej sytuacji osób przekraczających granicę, wśród których znajdują się osoby skrajnie wyczerpane i narażone na niebezpieczeństwa, być może szczególnie teraz, gdy sytuacja staje się bardziej napięta – a także poddawane przemocą przez służby po stronie białoruskiej. Osoby przekraczające granice traktowane były jako jednolita grupa „hordy bandytów” – przedstawiane są w sposób wrogi i dehumanizujący. Jak relacjonowały nasze osoby eksperckie z Podlasia:

RI: [...] Na dwie grupy [...] można podzielić te osoby, które nazywane są migrantami. I są ludzie, którzy uciekają przed wojną i przedostają się przez ten mur w sposób nielegalny i jak docierają do Hajnówki, czy docierają do pierwszych siedlisk ludzkich, to oni są w stanie pełnej rezygnacji. Absolutnego wyczerpania fizycznego. To jest obraz nędzy i rozpacz, taki, że po prostu lży się same cisną... [...] To jest straszne, jak pani

ich widzi, to człowiekowi uginają się nogi i biegnie się po jakąś wodę czy po jabłko, czy cokolwiek, żeby im pomóc. Natomiast jest grupa, są również ci, którzy są widoczni na przykład na filmach, które są nagrywane na granicy i to są agresorzy. Oni chodzą pod tym płotem, prowokują żołnierzy, czasami przejdą, potem wrócą, rzucą czymś. To nie są ci imigranci prawdziwi. Natomiast ten przekaz, który teraz jest w mediach tych głównego nurtu, że już zostali sami młodzi mężczyźni na tej granicy, to nie jest prawdą. Na tej granicy dalej są kobiety, dalej są dzieci i dalej są ludzie, którzy chcą tylko przeżyć.

R1: Też mnie tylko razi to, że cały czas mówią, że to jacyś nie wiem złodzieje i przestępcy przechodzą przez granicę. To jest nieprawda. To jest absolutna nieprawda i to za mało wybrzmiewa w mediach, a widzę, że jest bardzo silny taki nurt do dyskredytacji ludzi, którzy twierdzą inaczej. Bo to niezgodnie z linią tej polityki, tak.

R2: No, ja myślałem, że to minie, że po piętnastym października to się zmieni, a widzę, że się nie zmieniło.

wywiad ekspercki – województwo podlaskie

W ostatnim czasie głośno dyskutowano o użyciu broni na granicy. Kiedy podczas kampanii do wyborów parlamentarnych w 2023 Dobromir Sośniarz **powiedział** w Radiu Zet w kontekście granicy „strzelałbym, gdzie trzeba”, a dopytywany potwierdził, że do kobiet i dzieci też, jego słowa opisywane były jako skandaliczne. Podobne wypowiedzi, które padały głównie z ust polityków Konfederacji były uznawane za radykalne i niehumanitarne podejście do kwestii kryzysu migracyjnego. Postawy wobec nagłośnionej w czerwcu 2024 roku sytuacji, która wydarzyła się w marcu 2024 r., a w której żołnierze zostali zatrzymani przez Żandarmerię Wojskową za oddanie strzałów w stronę grupy migrantów, pokazywały istotną zmianę nastrojów względem migrantów, która zaszła w przeciągu kilku miesięcy. Premier Donald Tusk w poście opublikowanym w serwisie X **napisał**, że postępowanie „budzi uzasadniony niepokój i gniew ludzi”. Zatrzymanie opisywane było jako „bulwersujące”, a **Mariusz Błaszczak** w opublikowanym na Facebooku filmie mówił o represjonowaniu żołnierzy, mimo że zachowanie żołnierzy było złamaniem procedur.

Wraz z innymi działaniami na granicy, MSWiA postanowiło o ponownym utworzeniu strefy zakazu przebywania przy granicy z Białorusią. Wiąże się to z **brakiem dostępu do pomocy humanitarnej i prawnej dla migrantów przekraczających granicę** oraz nieobecnością mediów na tym terenie, co sprawia, że rzetelne monitorowanie sytuacji

będzie utrudnione. Zapytani o stosunki lokalnej społeczności do utworzenie tzw. strefy buforowej, osoby eksperckie odpowiedziały:

R2: *[Nastroje] na razie są bardzo negatywne, bo myśmy mieli już takie ograniczenie. Na 9 miesięcy zostaliśmy zamknięci przez poprzednią władzę i to było traumatyczne przeżycie dla wszystkich tutaj, ponieważ to było nieprzygotowane, nieprzemyślane. To było strasznie źle zorganizowane [...] to, co w szczególności policja robiła. I przesyłali tutaj najmniej przeszkolonych policjantów. [...] Bo najbardziej uciążliwą formacją dla mieszkańców jest w tej chwili policja. Policjanci mają rozkazy, żeby robić obławę na migrantów, a tak właściwie na kurierów, którzy przewożą migrantów. [...] Policjanci przyjeżdżają, bo to przyjeżdżają jednostki prewencji policji z całej Polski. Najgorsze jest to, że oni przysyłają tutaj takich młodych, świeżo po szkołach, chłopców tak naprawdę, bo niektórzy bywają agresywni, są wrogo nastawieni do lokalnych mieszkańców. I przez to, co robi policja, chyba jest najwięcej takich jakichś konfliktów. Bo mamy wrażenie, że ci policjanci są kompletnie nieufni wobec obywateli Polski, a szczególnie w stosunku do lokalsów, którzy tutaj mieszkają, do autochtonów. [...] Mam wrażenie, że ten konflikt, który jest na granicy, to zaczyna się przeradzać w konflikt trójstronny, czyli władze naszego państwa, mieszkańcy lokalni i to, co się dzieje za granicą. Robi się pewien problem i to jest zauważalne. Robi się nerwowo, a teraz jeszcze szczególnie w momencie, kiedy chcą nas zamknąć, to ludzie są przerażeni, bo po ostatnich takich właśnie zamknięciach, to było dużo konfliktów, takich lokalnych między policją, wojskiem, strażą graniczną a mieszkańcami.*

R1: *Ale oprócz tego poszedł w świat przekaz, że puszcza jest niebezpieczna i że tutaj jest niebezpiecznie, a to jest bzdura. Jest bardzo bezpiecznie i tak naprawdę jedyne niebezpieczne sytuacje tworzy właśnie policja i służby.*

R2: *Dlaczego jest przekaz idący właśnie z ministerstw taki, że codziennie, jeśli się wydarzy jakiś wypadek, że jakiś nie wiem, policjant zostanie ugodzony kamieniem w głowę to od razu idzie przekaz na cały świat, że tutaj się tak źle dzieje. Zamiast prowadzić przekaz, że u nas jest wszystko w porządku i niekoniecznie nagłaśniać takie sprawy.*

R1: *Bo mamy świetne wojsko, które was chroni tak i możecie tutaj bezpiecznie przyjechać i wszystko będzie ok. A to są incydentalne przypadki, to są po prostu w stosunku do całego zjawiska, jakie ma miejsce, no to to jest ten wyjątek, który się zdarza zawsze.*

wywiad ekspercki – Podlasie

Helsińska Fundacja Praw Człowieka opublikowała [stanowisko](#), w którym argumentuje, że ustanowienie tzw. strefy buforowej „będzie prowadziło do dalszych naruszeń praw człowieka i pogłębienia kryzysu humanitarnego trwającego od 2021 r.”

RASISTOWSKIE PUBLIKACJE PRAWICOWYCH POLITYKÓW

Natężeniu narracji o granicy polsko-białoruskiej oraz bezpieczeństwie i „nielegalnych imigrantach” zaczęły towarzyszyć inne, **ekstremalnie rasistowskie** publikacje niektórych prominentnych polityków. Były to zdjęcia osób o niebiałym kolorze skóry przebywających w różnych miejscach na terytorium Polski. O ile jednak wcześniej w analogicznych przypadkach pojawiały się treści wizualne (często zmanipulowane lub dezinformująco opisane), w których niebiałe osoby podejmowały jakieś czynności uznawane za nielegalne, chuligańskie czy zagrażające, o tyle w publikacjach pojawiających się od czerwca 2024 roku **wystarczyła sama ich obecność w przestrzeni publicznej**. Zdjęciom lub filmom osób – przede wszystkim młodych mężczyzn – idących chodnikiem czy odpoczywającym na plaży towarzyszyły podpisy o zagrożeniach utrzymane w narracji „oni już tu są” czy „zaczęło się”.



W szerzeniu tego typu publikacji dominują **politycy związani z ugrupowaniami prawniczymi** – Prawem i Sprawiedliwością (np. Janusz Kowalski, Mariusz Błaszczak), Suwerenną Polską (np. Patryk Jaki, Dariusz Matecki) czy Konfederacją (np. Ewa Zajączkowska-Hernik), niektórzy mający zasięgi rządu kilkudziesięciu-kilkuset tysięcy obserwujących. Poza ewidentnie rasistowskim kontekstem, budują oni swoje wypowiedzi w oparciu o dwie narracje. Pierwszą z nich jest **narracja o „nieszczelności granic”** i nieskuteczności rządu Donalda Tuska, wbrew opisanym w poprzedniej części deklaracjom. Warto zauważyć, że warunki dla rozwoju tej narracji stworzyli pierwotnie politycy ugrupowań należących aktualnie do rządu, a które do grudnia 2023 roku były w opozycji do ówczesnie rządzących z Prawa i Sprawiedliwości – przede wszystkim Koalicji Obywatelskiej. Wówczas to niektórzy z nich odwoływali się do nieszczelności granic i obecności osób o innym kolorze skóry w Polsce („z Azji i Afryki”) jako czymś, co miałoby negatywnie świadczyć o bezpieczeństwie Polski i Polaków (raport [Ksenofobia w natarciu](#)). Drugim istotnym kontekstem dla rasistowskich publikacji prawniczych polityków jest narracja o **mających nadzieję „już lada chwila” relokacjach** – jak określa się mechanizm solidarnościowy opracowywany w ramach nowego Paktu o migracji i azylu Unii Europejskiej. Poza tym, pojawiają się też typowe antymigranckie narracje dotyczące **przestępstw, przede wszystkim przestępstw seksualnych**, których sprawcami mieliby być młodzi mężczyźni (por. część 8 raportu).

Za pierwszy przypadek, który niejako zwiastował rasistowską radykalizację, można uznać sprawę **zdjęcia, jakie 22 grudnia 2023 roku zrobił sobie w Sejmie Marszałek Szymon Hołownia z osobami wspieranymi przez Fundację Ocalenie** – m.in. z tymi, które przekraczały granicę polsko-białoruską. Publikacja zdjęcia stała się dla wielu osób okazją do rozlania fali rasistowskich i ksenofobicznych komentarzy skierowanych wobec zarówno Szymona Hołowni, jak i Fundacji Ocalenie oraz jej klientów. Część z nich kwestionowała legalność pobytu przedstawionych osób, część uznać można m.in. za groźby czy nawoływanie do przemocy. Osoby wspierane przez Ocalenie były na zdjęciu widoczne z twarzy, co tym bardziej dodaje zagrożeniom realności. Fundacja Ocalenie 28 grudnia opublikowała [oświadczenie o usunięciu zdjęcia](#), zawierające również rzetelny opis kontekstu i doznanej nienawiści. Mimo to, wbrew woli zainteresowanych, zdjęcie, o którym mowa nadal krąży w mediach społecznościowych jako dezinformująca i rasistowska „ilustracja” ksenofobicznych publikacji. Jeszcze niedawno udostępniał je na swoim profilu m.in. Patryk Jaki z podpisem „Głosowaliście na niego? I teraz zdziwieni?” – oczywiście,

w każdym z tych przypadków dobrze widoczne są twarze wszystkich osób na zdjęciu, co naraża je na rozpoznanie i przemoc.

W czerwcu 2024 roku jednym z najgłośniejszych przypadków tego typu rasistowskich publikacji było **zdjęcie z przystanku w Czerlonce (gm. Białowieża)** przesłane przez sołtysa i radną sołecką wsi. Przedstawiało pięciu młodych mężczyzn o innym niż biały kolorze skóry oczekujących na autobus. Według informacji HFPC, jako pierwsze spośród kont z większymi zasięgami **opublikowało je 15 czerwca konto Służby w akcji (@Służby_w_akcji) na platformie X**. Na twarzach mężczyzn umieszczone zostały czarne prostokąty nawiązujące do sposobu przedstawiania medialnego osób podejrzanych, a podpis wspominał o „**nielegalnych imigrantach przesiadujących większą część dnia**” na wspomnianym przystanku, a także wymieniał z nazwy jedną z organizacji zaangażowanych w pomoc osobom przekraczającym granicę, które starają się o ochronę międzynarodową w Polsce. Zdjęcie zostało niebawem przekazane dalej przez prominentnych polityków prawicowych, m.in. przez Mariusza Błaszczaka i Patryka Jakiego, prowokując nienawistne



komentarze dotyczące tak samych osób przekraczających granicę, jak i organizacji ich wspierających.

Za tym bardziej niepokojącą należy w tym kontekście uznać **wiadomość** o organizacji przez lokalną nacjonalistyczną organizację **Narodowa Hajnówka** „patroli obywatelskich” na przystanku oraz w Puszczy Białowieskiej.

18 czerwca z kolei Prawo i Sprawiedliwość oficjalnie, jako ugrupowanie, opublikowało **spot** zatytułowany

Patryk Jaki
15 czerwca · 🌐

"Bardzo niepokojące doniesienia z Białowieży. Mieszkańcy alarmują o gromadzeniu się nielegalnych migrantów, głównie młodych mężczyzn, którzy korzystają z pomocy jednej z organizacji od lat utrudniającej służbę żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej. Z kolei na zachodzie Polski pojawia się coraz więcej doniesień o wypychaniu na naszą stronę granicy migrantów, którzy znaleźli się w Niemczech. Czy ktoś jeszcze nad tym panuje? Rząd musi obudzić się z letargu zanim będzie za późno. Walka z nielegalną migracją wymaga zdecydowanych działań, a nie pustych deklaracji. Do roboty!"
X:@mblaszczak

Służby w akcji 🇵🇱 @Sluzby_w_akcji · 2 godz.

Zgłosiła się do nas radna sołecka i sołtys Czerlonki w gm. Białowieża, poprosiła nas o pomoc w nagłośnieniu tematu, bo nikt im nie chce pomóc.

Praktycznie codziennie, przez większość dnia na przystanku przesiadują imigranci, którym udało się nielegalnie przedostać przez granicę. [Pokaż więcej](#)



👍👎👤 4,7 tys. 1877 komentarzy 2,2 tys. udostępnień

„Czemu się nie uśmiechacie?” złożony w przeważającej części z klipów i zdjęć przedstawiających osoby o niebiałym kolorze skóry w różnych miejscowościach w Polsce. Osoby przedstawione były w spocie w przeważającej części w „normalnych” sytuacjach oczekiwania na czerwonym świetle, pobytu na dworcu, itd. Zestawione zostały z sugestywną muzyką i narracją o zagrożeniach płynących z nowego Paktu o migracji i azylu UE – ale również z obecnością migrantów w ogóle. W odpowiedzi politycy i polityczki partii **Razem dokonali zgłoszenia spotu do prokuratury** jako przejawu nawoływania do nienawiści na tle

różnic etnicznych i rasowych oraz publiczne znieważenie grupy ludności z powodu jej przynależności etnicznej i rasowej.

ATAKI NA OSOBY I ORGANIZACJE NIOSĄCE POMOC NA GRANICY POLSKO-BIAŁORUSKIEJ

Ksenofobicznym i rasistowskim narracjom skierowanym w migrantów towarzyszy również wzmożenie **werbalnych ataków** na osoby i organizacje niosące pomoc na granicy polsko-białoruskiej – jak widać na przykładzie zdjęcia przystanku z Czerlonki. Warunki

do eskalacji przemocy również i w tym przypadku tworzą **politycy z różnych ugrupowań**. Minister Obrony Narodowej **Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL)** w wypowiedzi dla Polsat News twierdził na przykład, że aktywiści zaangażowani w pomoc na granicy działają nielegalnie, m.in. wskazując miejsca, gdzie przekroczenie zapory jest łatwiejsze. Warto zauważyć, że do tej pory żadne z postępowań karnych prowadzonych wobec osób aktywistycznie zaangażowanych na granicy polsko-białoruskiej **nie zakończyło się skazaniem** – pomimo kryminalizacji tej pomocy dokonywanej zarówno przez poprzedni jak i przez aktualny rząd.

Z kolei Ewa Zajączkowska-Hernik z Konfederacji m.in. w opublikowanym przez siebie filmiku na platformie X podważała autorytet jednej z inicjatyw społecznych obecnych na granicy, Grupy Granica i **sugerowała jej zaangażowanie w nielegalny przemyt osób jak również podawanie się przez aktywistów za przedstawicieli służb**. Nawoływała nie tylko do przeprowadzenia audytu finansowania inicjatywy, ale również **do „wykopania jej z Polski”**.

W takim, a nawet dalece bardziej radykalnym, tonie utrzymana była również **dyskusja** nad projektem **ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa** – inaczej mówiąc, ustawy, która miałyby umożliwić służbom na granicy większą możliwość korzystania z broni palnej.

Ataki dotyczą jednak nie tylko organizacji czy inicjatyw społecznych jako grup, ale również **poszczególnych osób aktywistycznie zaangażowanych w pomoc** humanitarną osobom przekraczającym granicę, które publicznie o tym doświadczeniu opowiadają. 16 czerwca 2024 r. jedna z tych osób opublikowała na swoim prywatnym (choć otwartym) profilu na Facebooku post będący odpowiedzią na opisywane wyżej rasistowskie publikacje – przede wszystkim te dotyczące przystanku w Czerlonce. Poza wyrazami wsparcia, pod tą publikacją pojawiły się setki nienawistnych komentarzy, z których niektóre wydają się móc być uznanymi za nawoływanie do przemocy czy groźby karalne.



Aneks metodologiczny

Celem badania był monitoring kampanii wyborczej w wyborach samorządowych 2024 roku. Skupiliśmy się przede wszystkim na publikowanych w sieci wypowiedziach na temat migracji i osób migranckich. Zanalizowaliśmy również, jakie treści na temat polityki migracyjnej publikowane są w internecie w czasie kampanii samorządowej, jakie narracje w nich przeważają, a także jakie znaczenie dla tych narracji mają kwestie genderowe osób migrujących.

Monitoring treści publikowanych w mediach społecznościowych objął okres od 1 lutego do 9 czerwca 2024 roku. Początkowo obserwowaliśmy kampanie do wyborów samorządowych, która w całej Polsce trwała do 7, a w rejonach, w których doszło do II tury wyborów, do 21 kwietnia. Tuż po kampanii samorządowej rozpoczęliśmy monitoring wyborów do europarlamentu, które odbyły się 9 czerwca. Obserwowaliśmy kampanie wyborcze prowadzone w 6 wybranych kontekstach lokalnych: (1) Warszawa²; (2) Wrocław; (3) Rzeszów; (4) Płock; (5) województwo lubelskie; (6) województwo podlaskie. Badaniu zostały poddane wypowiedzi publiczne polityków z czasu kampanii (debaty polityczne, przemówienia) oraz wypowiedzi publikowane na ich kontach w mediach społecznościowych (Twitter/X, Facebook, YouTube etc.) oraz kontach dotyczących regionów objętych badaniem (np. fanpejdże miasta objętego monitoringiem, konto lokalnej gazety etc.). Badano treści publikowane przez administratorów profili, a także komentarze użytkowników. Do zebrania danych zostało wykorzystane udostępnione pro bono narzędzie SentiOne, które gromadzi w jednym miejscu treści publikowane przez odpowiednie profile na wielu platformach społecznościowych i które filtruje je za pomocą słów kluczy. Słowa kluczowe użyte do selekcji postów i komentarzy obejmowały nie tylko negatywne terminy, które mogły potencjalnie oznaczać nienawistne wypowiedzi, zawierające stereotypy lub dezinformację, lecz także te neutralne, które miały umożliwić znalezienie neutralnych lub

2 W monitoringu prowadzonym w Warszawie intencjonalnie pominięto jednego z kandydatów na prezydenta miasta, Janusza Korwina-Mikke. Nienawistne posty i narracje jakie pojawiały się u niego i jego komentujących zaburzyłyby realny obraz skali komentarzy dotyczących kontekstu lokalnego. Na jego profilu pojawiają się treści bardzo jednoznacznie zaczerpnięte z rosyjskiej propagandy, a jego komentujący to hejterzy pochodzący z różnych zakątków Polski, jak również konta nieautentyczne (boty). Ponadto, istnieje znacząca dysproporcja między skalą aktywności internetowej kandydata a jego w rzeczywistości bardzo znikomym poparciem politycznym.

pozytywnych wpisów omawiających kwestie związane z migracją i polityką migracyjną. Wybrane posty zostały przejrane przez badaczki i otagowane zgodnie z pojawiającymi się w nich narracjami.

Drugim elementem badania były pogłębione wywiady prowadzone między majem a czerwcem 2024 roku. Rozmowy trwały około godziny i były prowadzone z ekspertami z lokalnych społeczności. Odbiliśmy sześć takich rozmów – po jednej dla każdego regionu, który badałyśmy. Wywiad ekspercki dotyczący Podlasia przeprowadzono z dwoma osobami. Celem rozmów było skonfrontowanie naszych obserwacji z doświadczeniem kampanii u osób ze środowisk lokalnych i pogłębienie wiedzy o kampanii samorządowej o to, co nie zostało opublikowane w mediach. Wywiady indywidualne zostały przeprowadzone przez autorki raportu.

DEFINICJA MOWY NIENAWIŚCI

Mowa nienawiści obejmuje wszelkie formy wypowiedzi, które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji m.in.: nietolerancję wyrażającą się w agresywnym nacjonalizmie i etnocentryzmie, dyskryminację i wrogość wobec mniejszości, imigrantów i ludzi o imigranckim pochodzeniu.

DEFINICJA NARRACJI

Poprzez narrację rozumiemy subiektywny sposób opowiadania rzeczywistości w środowisku cyfrowym przy użyciu różnych treści, takich jak tekst, grafiki, wideo itp., w celu przekazania określonej informacji. Wobec tego nie tylko interesuje nas to o czym się mówi, lecz także jak. Elementy narracji w internecie mogą obejmować posty, filmy, hashtagi i wiele innych. Istotna jest również dynamiczność środowiska online, szybkiego przemieszczania się treści oraz tego, co jest łatwo podchwytywane przez użytkowników.

 @hfhrpl

 @hfhrpl

 @hfhrpl

Helsińska Fundacja
Praw Człowieka
ul. Wiejska 16
00-490 Warszawa

tel.: (22) 556 44 40
fax: (22) 556 44 50
hfhr@hfhr.pl
www.hfhr.pl